ROK NA BUDOWIE PRZEKOPU \2

PIĄTEK\NIEDZIELA
|21-23|01|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

WEEKEND

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 13 637 NR 14 (20715)

JAKI BĘDZIE TEN ROK DLA ELBLĄGA? \5

Marek Osik
(KWW Witolda Wróblewskiego)

Paweł Kowszyński
(PiS)

Cezary Balbuza
(KO)

Krzysztof Konert
(KWW Witolda Wróblewskiego)

Fot. Marek Lewandowski

SPORT Z ELBLĄGA \23-24

KOMBINAT KONOPNY ZEBRAŁ 4,5 MILIONA W 7 MINUT \4

PAULINA TEYSLER: TOWARZYSZĘ KOBIETOM NA KAŻDYM ETAPIE \3

ISSN 0137-9127
03
9 770137 912156

DZIENNIK ELBLĄSKI
JUŻ DZIŚ WIĘCEJ LOKALNYCH INFORMACJI!

4522otbr-d-K

eprasa.pl fbb9667d0d

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

ROK NA BUDOWIE KANAŁU ŻEGLUGOWEGO

ZA NAMI KOLEJNY INTENSYWNY ROK NA MIERZEI WIŚLANEJ. SILNE MROZY, OPADY ŚNIEGU, WYSOKIE TEMPERATURY, DESZCZE I BURZE — TO WSZYSTKO NIE WPŁYNĘŁO NA HARMONOGRAM PRAC ZWIĄZANYCH Z BUDOWĄ DROGI WODNEJ ŁĄCZĄCEJ ZALEW WIŚLANY Z ZATOKĄ GDAŃSKĄ.

Zdjęcie z lutego 2021

fot. NDI/Besix

STYCZEŃ

a z nim nowy 2021 rok, to między innymi wbudowanie na zewnętrznej i wewnętrznej stronie Falochronu Wschodniego pierwszych charakterystycznych betonowych bloczków typu Xbloc plus.

— Użycie takich betonowych bloków zmniejsza ilość użytych prefabrykatów ochronnych, czyli betonu na falochronach. Skraca się też czas montażu, a zwiększa odporność na zmiany klimatyczne — mówił Jacek Szymański, dyrektor projektu z konsorcjum NDI/Besix.

LUTY

przyniósł silne mrozy i opady śniegu, ale intensywność robót wcale nie zmalała. Modyfikacji uległ jedynie harmonogram prac na sztucznej wyspie, kiedy Zalew Wiślany zamarzł. Pozostałym zadaniom warunki pogodowe nie zaszkodziły — na Mierzeję wpływały statki z kamieniem hydrotechnicznym ze Skandynawii.

Co jeszcze działo się w lutym na budowie przekopu?

— Prace związane z montażem sieci wzdłuż kanału żeglugowego, montaż układu podczyszczającego dla wylotu nr VII — separatora, osadnika, studni, korpusu przepompowni oraz montaż instalacji wewnętrznych w budynku kapitanatu i odwiert pod studnię głębinową S-1 dla tego obiektu — wyliczał Jacek Szymański.

MARZEC

był równie pracowity — betonowanie, prace prowadzone przy obu ruchomych mostach, roboty wykończeniowe w budynku kapitanatu i dalszy transport kamienia hydrotechnicznego, magazynowanego w elbląskim porcie. W połowie miesiąca warunki pogodowe pozwoliły też na kontynuowanie prac w obrębie sztucznej wyspy.

— Zima, choć sroższa niż w poprzednim roku, okazała się łaskawa. Po ustąpieniu zalodzenia nie stwierdzono żadnych uszkodzeń na wykonanej wcześniej konstrukcji — informowała Magdalena Kierzkowska z gdyńskiego Urzędu Morskiego.

20 KWIETNIA

w elbląskim porcie odbyło się podpisanie umowy z wykonawcą II etapu inwestycji. Jaki zakres prac ujęto w dokumencie? Przebudowę toru wodnego na rzece Elbląg, wykonanie kotwi gruntowych, umocnienie brzegów i budowę mostu obrotowego w Nowakowie.

— Kolejny etap realizacji zadań jest niezwykle ważny pod kątem stworzenia swobodnego dostępu do samego portu w Elblągu. Naszym zobowiązaniem jest doprowadzenie tej drogi wodnej aż do samego portu. Mam nadzieję, że kolejny etap, a więc pogłębienie Zalewu Wiślanego, również rozstrzygniemy w tak szybkim tempie i zakończymy całość prac w 2023 roku — powiedział podczas podpisywania umowy Marek Gróbarczyk.

JUŻ TYDZIEŃ PÓŹNIEJ

Urząd Morski w Gdyni informował o kolejnym postępie prac — tym razem tych, dotyczących budowy przebiegającej przez dwa nowe mosty drogi 501. W czerwcu odbywały się za to testy obciążeniowe Mostu Południowego, który wkrótce został otwarty dla kierowców.

W MAJU

budowa kanału przyciągnęła poszukiwaczy tzw. złota Bałtyku. Zainteresowanie było tak duże, że musiała interweniować policja. Podczas prac na terenie Mierzei — przypomnijmy — wydobyto około 17 kg bursztynu, ale Ministerstwo Klimatu i Środowiska informowało, że nie jest to cel inwestycji, a w trakcie realizacji przedsięwzięcia zaakceptowano rozwiązanie technologiczne, które znacznie ograniczają ilość robót ziemnych.

OD CZERWCA

kierowcy mogli już korzystać z Mostu Południowego. Dzięki dwóm mostom obrotowym otwieranym naprzemiennie, gdy przez kanał żeglugowy będą przepływały jednostki, ruch na drodze krajowej nr 501 nie będzie musiał być wstrzymywany. Most Południowy to jeden z najdłuższych tego typu obiektów obrotowych w Polsce – jego rozpiętość to 61 metrów, a masa konstrukcji stalowej mostu wynosi 550 ton.

1 LIPCA

teren budowy odwiedzili prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. — Ta inwestycja po pierwsze wzmacnia suwerenność Rzeczpospolitej i to jej najważniejsza rola — żebyśmy nie musieli pytać naszych sąsiadów, czy możemy wpłynąć na wody Zalewu Wiślanego i czy możemy dostać się do portu w Elblągu. Druga to ożywienie pod względem handlowym regionu elbląskiego, części Pomorza i Warmii i Mazur — podkreślał prezydent.

SIERPIEŃ

przyniósł zakończenie prac kafarowych na falochronie wschodnim. — Obecnie trwają prace kafarowe związane z pogrążaniem ścianki na głowicy. Jednocześnie prowadzimy prace narzutowe, dodatkowo układamy prefabrykaty typu x-blok plus. Prefabrykaty są układane po to, by rozpraszać fale i przejmować ich energię kinetyczną, a w konsekwencji ochraniać narzut przed rozmyciem w przyszłości — tłumaczył kierownik robót hydrotechnicznych Bartosz Zabłocki. A Mariusz Sasin z konsorcjum NDI/Besix informował: — Rozpoczęliśmy prace pogłębiarskie na kanale żeglugowym. Specjalnie w tym celu sprowadziliśmy jedną z najnowocześniejszych maszyn w Europie, a na pewno najnowocześniejszą w Polsce, dedykowaną ściśle do tego zadania.

WE WRZEŚNIU

rozpoczęły się prace w ramach drugiego etapu inwestycji, na który składają się trzy kluczowe zadania — obudowa brzegów rzeki Elbląg i mostu w nowej przeprawie w Nowakowie oraz przebudowa prowadzącej do mostu drogi powiatowej.

25 PAŹDZIERNIKA

na terenie budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną odbyła się uroczystość, podczas której Most Południowy został nazwany na cześć zmarłego w maju 2021 posła Jerzego Wilka. — Jest rzeczą potrzebną, by utrwalać pamięć o ludziach, którzy swoim życiem udowodnili, ze można uczynić wiele dla swojej ojczyzny i dla swojej ziemi — mówił Jarosław Kaczyński.

LISTOPAD

był kolejnym miesiącem intensywnych prac — między innymi tych z branży elektrycznej, teletechnicznej i sanitarnej, a Magdalena Kierzkowska z Urzędu Morskiego w Gdyni informowała o rozwiązaniach, które zastosowane zostaną z myślą o zwierzętach — dwóch specjalnych przejściach dla leśnych mieszkańców i wydzielonych wzdłuż kanału rejonach o większym zaciemnieniu w porach nocnych.

GRUDZIEŃ

przyniósł dobre wiadomości. — Prace na budowie kanału żeglugowego realizowane są sprawnie — informował wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk. A w piątkowe południe 10 grudnia w Nowym Pałacu Biskupim we Fromborku podpisana została umowa na przebudowę tamtejszego portu rybackiego. Inwestycja warta jest 17 milionów złotych, a czas jej wykonania to 20 miesięcy.

CO DALEJ?

Kolejne miesiące intensywnych prac. Pierwsza część budowy kanału ma zakończyć się już w 2022. Nowa droga wodna z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiślany do Elbląga to odcinek o długości blisko 25 kilometrów. A już w 2023 złożona z trzech etapów inwestycja, ma zostać ukończona.

KAMILA KORNACKA

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Kamila Kornacka wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Jerzy Kuczyński
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fbb9667d0d

TOWARZYSZY KOBIETOM NA KAŻDYM ETAPIE

KIM WŁAŚCIWIE JEST POŁOŻNA? — TO OSOBA, KTÓRA OPIEKUJE SIĘ KOBIETĄ NA KAŻDYM ETAPIE JEJ ŻYCIA — ODPOWIADA PAULINA TEYSLER. I MÓWI O TYM, JAK ZAWÓD, KTÓRY OD PONAD TRZECH DEKAD WYKONUJE JEJ MAMA, STUDIA I WŁASNA CIĄŻA ZAINSPIROWAŁY JĄ DO STWORZENIA WOMED.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka
@dziennikelblaski.pl

Naszym zadaniem jest przygotowanie kobiety do ciąży, rozpoznawanie ciąży, sprawowanie opieki nad kobietą w przebiegu ciąży fizjologicznej, kierowanie na badania konieczne do jak najwcześniejszego rozpoznania ciąży wysokiego ryzyka, przyjmowanie porodu, towarzyszenie kobietom w okresie połogu i na początkowym etapie macierzyństwa. Ale to nie wszystko — zajmujemy się też kobietami w czasie klimakterium i senium, albo gdy cierpią na choroby ginekologiczne — wyjaśnia Paulina Teysler — położna, a prywatnie mama małego Antosia.

Paulina pochodzi z Elbląga i chociaż na czas studiów przeniosła się do Gdańska, wiedziała, że kiedyś wróci do rodzinnego miasta i że na pewno będzie w przyszłości pracować z ludźmi i dla ludzi.

— Na początku nie byłam pewna, czym dokładnie chcę się zająć, ale wiedziałam, że wybiorę zawód medyczny. Przez długi czas obserwowałam swoją mamę i ku jej zaskoczeniu, wybrałam tę drogę, którą ona podąża zawodowo już od 31 lat — położnictwo. Bez wątpienia mogę powiedzieć, że to właśnie mama zaszczepiła we mnie miłość do ludzi i do samej profesji, którą dziś obie wykonujemy — przyznaje moja rozmówczyni.

Wybór tego kierunku niewątpliwie okazał się trafny.

— Studia pokazały mi, że mam dużą samodzielność zawodową, co było i jest dla mnie bardzo ważne. Okazało się, że mogę pracować z kobietami na różnych etapach ich życia i tak w mojej głowie pojawiły się marzenia o miejscu, w którym kobiety mogą dzielić się wiedzą, wspierać się nawzajem i dbać o siebie i swoje rodziny — relacjonuje pani Paulina.

Po studiach rozpoczęła pracę w gdańskim szpitalu na oddziale patologii ciąży. Sporo się nauczyła, ale wśród codziennych licznych obowiązków, brakowało jej czasu na zwyczajną rozmowę z ciężarnymi.

— Praca w szpitalu a praca w środowisku jest zupełnie inną pracą — to dwie różne działalności — zauważa moja rozmówczyni.

Fot. archiwum prywatne

A kiedy sama spodziewała się dziecka, jej postrzeganie zawodu położnej jeszcze bardziej ewoluowało.

— Miałam ciążę powikłaną — oprócz fizjologicznych zmian i różnych dolegliwości typowych dla ciąży, wymagałam dodatkowo specjalistycznej opieki. To dzięki wiedzy, którą posiadałam, potrafiłam sobie ze wszystkim poradzić — wiedziałam, gdzie szukać pomocy i wsparcia, jakie badania muszę kontrolować i jak mam obserwować swój stan — śmiałam się, że jestem swoim własnym koordynatorem opieki okołoporodowej, aż wreszcie dotarło do mnie, że właśnie ktoś taki przydałby się innym kobietom. Na początku planowano rozwiązać moją ciążę w 28. tygodniu — na szczęście, dzięki wsparciu, które udało mi się zdobyć, urodziłam w 33. — opowiada Paulina Teysler.

Wtedy podjęła decyzję o stworzeniu miejsca, w którym każdy otrzyma kompleksowe wsparcie, zrozumienie i wiedzę — gdzie zawsze można przyjść i porozmawiać. Takim miejscem bliskim całej rodzinie stało się Womed, które powstało rok temu w Elblągu.

— Jako podmiot leczniczy oferujemy opiekę położnej, psycholożki, fizjoterapeutki uroginekologicznej, neurologopedki, doradczyni laktacyjnej i dietetyczki. Razem tworzymy miejsce, w którym każdy może liczyć na wsparcie i holistyczną opiekę — przekazuje moja rozmówczyni.

Womed zaprasza też te kobiety, które dopiero planują ciążę.

— Warto przygotować się do świadomego macierzyństwa — podczas spotkań z położną, fizjoterapeutką i psycholog w trakcie zajęć w szkole rodzenia albo podczas warsztatów z neurologopedką, które prowadzimy dla przyszłych rodziców. Jesteśmy dla rodzin również po przyjściu maleństwa na świat. Nasza neurologopedka Ewelina organizuje zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci od szóstego do trzydziestego miesiąca życia — wyjaśnia Paulina.

I zapowiada: — Myślimy też o spotkaniach klubu mam, które poprowadzi nasza psycholożka Asia. Kobiety potrzebują luźnej rozmowy z innymi kobietami, a przy okazji będą mogły uczestniczyć w ciekawych warsztatach i spotkaniach ze specjalistami.

Ajak elbląska położna ocenia obecną sytuację ciężarnych i rodzących Polek?

— Cieszę się, że minęły już te czasy, w których kobiety były przedmiotem, a nie podmiotem opieki. Tak naprawdę odzyskałyśmy to, co powinnyśmy mieć od zawsze — prawo do decydowania w kwestiach związanych z porodem, możliwość kontaktu z bliską osobą i odwagę do robienia tego, co chcemy, a nie tego, co ktoś każe nam robić — mówi Paulina Teysler.

Moja rozmówczyni zauważa, że coraz więcej osób zna treść zasad ujętych w standardzie opieki okołoporodowej.

— Uwielbiam pracować z ludźmi świadomymi — rozmowa wzmacnia wzajemne zaufanie, a o prawdziwej współpracy możemy mówić dopiero, gdy kobieta ufa położnej, a położna kobiecie. Należy jednak pamiętać, że to kobieta powinna decydować o tym, jak ma wyglądać jej poród — ja mam za to czuwać nad bezpieczeństwem mamy i dziecka i ingerować, gdy sytuacja będzie tego wymagała — tłumaczy pani Paulina.

— Kobiety są coraz bardziej świadome i widać, że zaczynają mieć głos, z czego bardzo się z mamą cieszymy. Chociaż w naszym zawodzie często ważniejsze od aktów prawnych jest podejście do drugiego człowieka. Dziecko samo w sobie jest skarbem, a jego przyjście na świat ma być najważniejszym dniem w życiu rodziców. Ja idę do pracy i po dwunastu godzinach dyżuru pójdę do domu, a oni ten dzień zapamiętają do końca życia — warto o tym pamiętać — podsumowuje moja rozmówczyni.

PAULINA TEYSLER
— absolwentka Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego z tytułem magistra położnictwa. Jest instruktorką masażu Shantala — starożytnej techniki masażu dla najmłodszych i Hypnobirthing International, czyli hipnoporodu. Paulina uczy też noszenia dzieci w chustach, a na co dzień pracuje na wysoko ocenianym przez pacjentki oddziale położniczo-ginekologicznym malborskiego szpitala. Prywatnie żona, mama dwuletniego Antosia, pasjonatka położnictwa i rodzicielstwa.

PROMOCJA

6222otbr-c-K

eprasa.pl fbb9667d0d

ZEBRALI 4,5 MILIONA W 7 MINUT

PODCZAS PIERWSZEJ OTWARTEJ EMISJI AKCJI ZEBRALI PONAD CZTERY MILIONY ZŁOTYCH W CZTERDZIEŚCI MINUT. W LISTOPADZIE ODNIEŚLI KOLEJNY SUKCES — CZTERY I PÓŁ MILIONA W PÓŁ KWADRANSA. O KIM MOWA? O MACIEJU KOWALSKIM I KOMBINACIE KONOPNYM.

CBD, czyli kannabidiol, to jeden zwielu związków aktywnych zawartych w konopiach, który prócz działania przeciwzapalnego i przeciwbólowego, posiada silne właściwości bakteriobójcze i przeciwgrzybiczne. Kannabidiol wspiera układ immunologiczny, nerwowy i metaboliczny, uspokaja, pomaga się odprężać, wpływa na jakość snu, a nawet łagodzi objawy alergii.

Największą popularnością wśród produktów zawierających CBD są oleje — a te produkowane są między innymi wpodelbląskim Kombinacie Konopnym. Ale nie tylko one — firma oferuje całą gamę produktów zawierających kannabidiol — między innymi kapsułki na dobry humor i koncentrację, cukier i herbatkę konopną.

— Wszystkie produkty zielarskie tworzymy od początku do końca — od roślinki, przez półprodukt, po produkt docelowy. Dzięki temu, że mamy własne laboratorium jesteśmy wstanie badać produkt na każdym etapie, aco ważniejsze — rozwijać go — mówi prezes spółki Maciej Kowalski.

Idodaje: — Wtej chwili to oleje CBD stanowią połowę naszego obrotu. W przeciwieństwie do innych firm, oferujących nawet kilkanaście rodzajów tego samego produktu, w naszej ofercie jest jeden. Chociaż to wkrótce się zmieni, bo, na życzenie klientów, planujemy wprowadzić oleje owyższych stężeniach.

Fot. Ryszard Biel (3)

Maciej Kowalski – prezes Kombinatu Konopnego

Ostatni raz z Maciejem Kowalskim rozmawiałam wmarcu 2020 roku. — Od tego czasu sporo się u nas zmieniło. Wtedy wychodziłem jeszcze z założenia, że jestem emerytowanym przedsiębiorcą, który może zarządzać firmą z daleka. Okazało się jednak, że nie jestem tego typu osobą — stwierdziłem, że muszę być na miejscu i tak jest od połowy 2020 — relacjonuje mój rozmówca.

Zwiększenie zatrudnienia, kupno maszyn, dostosowanie budynku do działalności firmy, odpowiedni marketing — zadań do realizacji było sporo, ale by się ich podjąć, niezbędny był kapitał.

— Itak pojawił się pomysł z crowdfundingiem. Początkowo część osób była sceptycznie nastawiona do takiego rozwiązania, pojawiały się głosy, że tak nietypowej branży ludzie nie zrozumieją. Ale było warto — podczas pierwszej emisji naszych akcji zebraliśmy 4,2 miliona złotych w40 minut — opowiada Maciej.

Po kilku miesiącach firma przeprowadziła kolejną emisję — tym razem przy cenie 2 zł za jedną akcję udało się zebrać prawie 5 milionów na dalszy rozwój Kombinatu.

— To wszystko udowodniło nam, że zainteresowanie inwestorów jest. Obiecaliśmy im dwie rzeczy — wypuszczenie na rynek olejków do końca 2021 roku i pojawienie się pierwszych produktów tekstylnych do końca 2022. Olejki wypuściliśmy już wsierpniu — wtakiej cenie i o takiej jakości, jakich oczekiwali ludzie, aprzy tym 3-4 razy tańsze niż produkty konkurencji — przyznaje prezes spółki.

Kilka milionów pozwoliło na zwiększenie zatrudnienia. Kiedy rozmawialiśmy w marcu 2020, w firmie pracowało kilka osób, adziś jest ich około trzydziestu. Na pustej przestrzeni wybudowane zostały hale wyposażone wsprzęt produkcyjny. Przybyło też maszyn rolniczych.

W listopadzie ubiegłego roku firma odniosła kolejny sukces — podczas trzeciej emisji akcji, Kombinat Konopny zebrał 4,5 miliona złotych w zaledwie siedem minut.

— W tej chwili jest około 1500 akcjonariuszy. Firma jeszcze nie generuje zysku — jesteśmy na etapie rozwoju, ale to tylko pokazuje, że inwestorzy myślą przyszłościowo i wierzą w potencjał tej branży. Zebrane pieniądze pozwolą nam na poszerzenie portfolio produktowego — planujemy wprowadzenie uniwersalnej maści konopnej do skóry i produktów zielarskich dla zwierząt, które tak jak ludzie, potrzebują czasami podbudować swoje zdrowie — zapowiada Maciej.

Aco zkonopnymi skarpetkami, o których rozmawialiśmy ostatnim razem?

— Może jeszcze nie pokażemy ich wprzyszłe święta, ale chciałbym do tej pory zaprezentować chociaż materiał, zktórego miałyby zostać wykonane — mówi prezes spółki.

Czy pandemia wpłynęła jakoś na funkcjonowanie Kombinatu Konopnego?

— Nie mogę powiedzieć, że zupełnie nie, bo na wszystko miała jakiś wpływ. Dla mnie bolesny jest wzrost cen stali, który pośrednio spowodowała pandemia. Na szczęście nie pokrzyżowała żadnych naszych planów, a nawet paradoksalnie nam trochę pomogła — odpowiada Maciej Kowalski.

Iwyjaśnia: — Ludzie zdali sobie sprawę, że kupowanie produktów z drugiego końca świata bywa utrudnieniem. Dzięki temu dziś w większym stopniu doceniają krótsze łańcuchy dostaw i produkcję lokalną.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nad Jarem”
w Elblągu, ul. Korczaka 29

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie likwidacji glonów, grzybów, porostów i mchów z elewacji ścian budynków mieszkalnych, ocieplonych metodą lekką mokrą, będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Nad Jarem” w Elblągu, o powierzchni ok. 9 000 m².

Termin realizacji zamówienia: do 30.09.2022 r.

Oferty należy składać do dnia 15.02.2022 r. do godz. 9.00 korespondencyjnie lub bezpośrednio w siedzibie Spółdzielni. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 15.02.2022 r. o godz. 10.00 bez udziału oferentów.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wykupienie specyfikacji istotnych warunków zamówienia w cenie 50 zł dokonując wpłaty na konto nr 52 1020 1752 0000 0502 0003 1567. Procedurę wykupu specyfikacji należy przeprowadzić drogą e-mailową (smnadjarem@elblag.com.pl) lub osobiście w siedzibie Spółdzielni.
Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1722see1-a-M

REKLAMA \ KONDOLENCJE

BEZPIECZEŃSTWO TWOJEGO DOMU!

- frezowanie kominów • czyszczenie kominów
- montaż wszystkich rodzai wkładów kominowych
- łańcuchowanie kominów • usuwanie smoły z kominów • dobudowa kominów z elementów ceramicznych lub stalowych • montaż turbowentów oraz obsługa techniczna
- przegląd roczny instalacji gazowej i kominowej

JEŻELI MASZ UBEZPIECZONY DOM, PAMIĘTAJ O TYM!
Tel. 791 270 080
791 270 080

USŁUGI KOMINIARSKO-GAZOWNICZE
DAWID KROKWIŃSKI

2122see1-A -P

Panu

Wojciechowi Karpińskiemu

Radnemu Rady Miejskiej w Elblągu

oraz **Bliskim**

wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci

Teścia

składają Antoni Czyżyk, Przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu, oraz radni Rady Miejskiej w Elblągu

2322see1-a-M

eprasa.pl fbb9667d0d

JAKI BĘDZIE TEN ROK DLA ELBLĄGA?

BĘDZIE TO KOLEJNY ROK POD ZNAKIEM PANDEMII, INFLACJI, PODWYŻEK ORAZ PROBLEMÓW FINANSOWYCH ZWIĄZANYCH Z USZCZUPLENIEM BUDŻETÓW ZARÓWNO MIESZKAŃCÓW, JAK I MIASTA – TWIERDZI ELBLĄSKI RADNY MAREK OSIK. JAKIE ZDANIE MAJĄ POZOSTALI CZŁONKOWIE RM W ELBLĄGU?

Zdalne nauczanie, zdalne sesje i komisje Rady Miejskiej i inne ograniczenia stają się już normalnością i przechodzimy nad tym do porządku dziennego. Mieszkańcy będą szukać możliwości aktywności sportowej i kulturalnej oraz form wypoczynku minimalizujących zagrożenia związane z pandemią — przyznaje Marek Osik.

Elbląski radny zaznacza: — Liczę na to, że pomału zwiększy się ruch turystyczny i latem jednak powrócą do nas zagraniczni turyści. W obszarze inwestycyjnym oczy elblążan będą zwrócone w stronę przekopu, inwestycji w porcie elbląskim oraz rozpoczęcia budowy biurowca na Wyspie Spichrzów. Jednak wszystkie plany i inwestycje będą uzależnione od stopy inflacji oraz rosnących kosztów życia i funkcjonowania przedsiębiorstw.

Za to Paweł Kowszyński, kolejny członek elbląskiej RM, zauważa: – Mamy pandemię, która sama w sobie jest potężnym wyzwaniem dla wszystkich. Do tego inflację, która jest czynnikiem globalnym. Z początkiem roku dochodzą podwyżki za energię, które są wynikiem unijnej polityki klimatycznej, unijnych opłat emisyjnych wynikających z dyrektywy UE ETS. To wszystko ma wpływ na kondycję finansową mieszkańców miasta i nasz samorząd. Są to zagrożenia zewnętrzne, które mieszkańcy odczuwają na co dzień, a one mają wpływ na stan miasta.

fot. Rada Miejska w Elblągu

Marek Osik (KWW Witolda Wróblewskiego): Będzie to kolejny rok pod znakiem pandemii, inflacji i podwyżek

Paweł Kowszyński (PiS): Elbląg powinien pójść naprzód, ale do tego potrzeba odważnej wizji rozwoju miasta

Cezary Balbuza (KO): 2022 będzie dla Elbląga i jego mieszkańców okresem dużych szans, ale i zagrożeń

Krzysztof Konert (KWW Witolda Wróblewskiego): 2022 będzie rokiem tradycji morskich Elbląga

– W tym kontekście miasto powinno tworzyć warunki do inwestycji i tu szansę widzę w rozwoju możliwości Elbląga wraz z planowanym na 2023 zakończeniem rządowej inwestycji budowy przekopu i otwarciu na Bałtyk. Przyszłoroczne planowane otwarcie drogi wodnej powinno mobilizować miasto do znaczących inwestycji, które dadzą impuls do rozwoju turystyki, przemysłu, produkcji i usług. Tej szansy otwarcia nowych możliwości przespać nie powinniśmy – mówi radny.

Paweł Kowszyński uważa, że dobrym prognostykiem są środki rządowe na inwestycje w Wyspę Spichrzów, ale podkreśla: – Brakuje mi jednak znaczących inwestycji miejskich w częściach pozostałych.

Te na rok 2022 są jego zdaniem niewystarczające.

— Tegoroczny budżet miasta jest najwyższy w historii Elbląga, jednakże moim zdaniem potrzebne do rozwoju miasta inwestycje samorządowe nie idą z nim w parze. Elbląg powinien pójść naprzód, ale do tego potrzeba odważnej wizji rozwoju miasta – komentuje Kowszyński.

Swoimi spostrzeżeniami podzielił się z nami również Cezary Balbuza.

— Rok 2022 będzie dla Elbląga i jego mieszkańców okresem dużych szans, ale i zagrożeń. Otwarcie przekopu Mierzei Wiślanej generuje zwiększone zainteresowanie inwestorów naszym miastem. Powstają duże centra logistyczne przy obwodnicy S7, a na Modrzewinie przygotowywane są kolejne inwestycje przemysłowe – relacjonuje elbląski radny.

Również Cezary Balbuza wiąże duże nadzieje z budową biurowca na Wyspie Spichrzów.

— To ona wraz z przebudową nadrzecznych bulwarów zapoczątkuje intensywną zabudowę Wyspy Spichrzów i przybliży nas do budowy nadrzecznych pierzei Starego Miasta. Z drugiej strony jest niepokój o finanse miasta powodowany chaotycznymi rządowymi reformami podatkowymi i szalejącą inflacją. Nie można też zapominać o groźnej pandemii, która nie chce nas opuścić oraz o widmie konfliktu zbrojnego w pobliżu wschodnich granic Polski – zaznacza Balbuza.

– Do najważniejszych zadań zaliczam budowę I etapu ul. Wschodniej, budowę ulicy łączącej ul. Lotniczą z ul. Akacjową, budowę skrzyżowania ul. Związku Jaszczurczego z ul. Grunwaldzką, rozbudowę ul. Sybiraków, rozbudowę ul. 13. Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego, rewitalizację parków miejskich, rewitalizację Wyspy Spichrzów, rewitalizację kąpieliska miejskiego, opracowanie dokumentacji obrotnicy dla statków na rzece Elbląg i w konsekwencji jej budowę – wylicza za to radny Krzysztof Konert.

I przekazuje: – Zaplanowano też bardzo ważne i wynikające z analizy potrzeb inwestycje oświatowe, a w szczególności będącą w toku budowę przedszkola i żłobka przy ul. Mielczarskiego, modernizację budynków Zespołu Szkół Mechanicznych oraz przebudowę zaplecza przy sali gimnastycznej w I Liceum Ogólnokształcącym. Uważam, że również wniosek radnych z naszego Klubu KWW Witolda Wróblewskiego w sprawie odbudowy mostku Elewów w Bażantarni będzie pozytywnie oceniony przez mieszkańców.

Zdaniem Krzysztofa Konerta, sytuację finansową samorządu komplikują zmieniające się przepisy podatkowe.

– Dodatkowo nie wiemy jeszcze, na jakie fundusze z Unii Europejskiej możemy liczyć, co niestety uzależnione jest od polityki międzynarodowej. Ponadto na miejski budżet, który będzie musiał być korygowany w trakcie roku, wpłynie rosnąca inflacja, w tym wzrost cen paliw, energii i kosztów inwestycji – stwierdza radny.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Pasłęka o III przetargu ustnym nieograniczonym

Burmistrz Pasłęka

podaje do publicznej wiadomości,
że ogłoszony został III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 2 położonego w Pasłęku, przy ulicy Sprzymierzonych 14A.

Lokal o p.u. 110,44 m² położony jest na I piętrze.
Cena wywoławcza 60.000 zł, wadium 12.000 zł.

Nieruchomość stanowi własność Miasta i Gminy Pasłęk i posiada urządzoną w Sądzie Rejonowym w Elblągu księgę wieczystą EL1E/00102924/1. **Lokal użytkowy przeznaczony jest do pełnienia funkcji usługowych i przemysłowych.**

Na przedmiotową nieruchomość był zorganizowany I przetarg ustny nieograniczony w dniu 28 maja 2021 r. oraz II przetarg ustny nieograniczony w dniu 28 października 2021 r. i nie wyłoniono nabywcy.

Przetarg odbędzie się 22 lutego 2022 r. (wtorek) o godz. 9.00 w Sali Rycerskiej na parterze Urzędu Miejskiego w Pasłęku, pl. św. Wojciecha nr 5.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono od 21 stycznia 2022 r. do 18 lutego 2022 r. na tablicy ogłoszeń na II piętrze Urzędu Miejskiego w Pasłęku, opublikowano na stronie internetowej www.paslek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.paslek.pl. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu, pok. nr 20, tel. 55 248 20 01 do 03 wew. 60, w godz. od 7.30 do 15.30.

1922see1-a-M

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nad Jarem" w Elblągu

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT
na wykonanie w 2022 r.:

- **okresowego przeglądu stanu technicznego wentylacji grawitacyjnej**
- **okresowego przeglądu stanu technicznego przewodów dymowych**
- **okresowego przeglądu stanu technicznego instalacji gazowej**

w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych (3 100 mieszkań) i 10 pawilonach handlowo-usługowych (35 lokali użytkowych) administrowanych przez Spółdzielnię.

Przeglądy należy przeprowadzić w III i IV kwartale 2022 r.
Oferty należy składać do dnia 22.02.2022 r. korespondencyjnie, mailowo lub bezpośrednio w siedzibie Spółdzielni. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni (www.smnadjarem.pl) oraz pod numerem telefonu 55 648 38 00 w. 22.

1822see1-a-M

przetarg

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nad Jarem"
w Elblągu, ul. Korczaka 29

ogłasza przetarg nieograniczony
na remont wewnętrznej drogi osiedlowej
przy ul. Rydla, na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Nad Jarem" w Elblągu.

Orientacyjna powierzchnia robót objętych przetargiem wynosi ok. 6 500 m². Termin realizacji zamówienia: do 30.09.2022 r. Oferty należy składać do dnia 08.02.2021 r. do godz. 9.00 korespondencyjnie lub bezpośrednio w siedzibie Spółdzielni. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 08.02.2022 r. o godz. 10.00 bez udziału oferentów. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wykupienie specyfikacji istotnych warunków zamówienia w cenie 200 zł przez dokonanie wpłaty na konto nr 52 1020 1752 0000 0502 0003 1567. Procedurę wykupu specyfikacji należy przeprowadzić drogą e-mailową (smnadjarem@elblag.com.pl) lub osobiście w siedzibie Spółdzielni. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1222see1-a-M

eprasa.pl fbb9667d0d

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD TOMKA

CÓRKI PANI HALINY ODNALAZŁY MAMĘ PO 24 LATACH, PAN KRYSTIAN PONOWNIE SPOTKAŁ SWOICH BLISKICH PO 10-LETNIEJ NIEOBECNOŚCI, A PANI ANNA MOŻE WRESZCIE ZOBACZYĆ CIOCIĘ, KTÓREJ NIGDY NIE MIAŁA NAWET OKAZJI POZNAĆ. WSZYSTKO DZIĘKI JEDNEJ STRONIE INTERNETOWEJ.

Założycielką strony „Zaginieni przed laty" jest Iwona Modliborska, która pewnego dnia, przeszukując internet, natrafiła na informacje dotyczące zaginięcia Tomka Cichowicza, które miało miejsce w 1990 roku. Ponad trzy dekady temu niespełna pięcioletni chłopiec zniknął spod własnego domu w Dobrym Mieście w województwie warmińsko-mazurskim.

– Ta historia tak wstrząsnęła Iwoną, że postanowiła pomóc w jej nagłośnieniu – mówi Lucy Zawrin – administratorka strony i jedna z wolontariuszek, pomagających w jej prowadzeniu.

Fot. archiwum prywatne

LUCY ZAWRIN: NAJWIĘKSZĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ NASI CZYTELNICY – TO DZIĘKI ICH INFORMACJOM UDAJE SIĘ ODNAJDYWAĆ ZAGINIONYCH.

Początkowo Iwona poświęcała się tylko sprawie Tomka, ale wkrótce jej strona internetowa zaczęła zdobywać coraz większą popularność, a rodziny kolejnych zaginionych osób zgłaszały się z prośbą o pomoc w ich poszukiwaniu.

– Sprawy dotyczyły zarówno tych, którzy zniknęli lata temu, ale też osób niedających żadnego znaku życiu zaledwie od kilku dni. Nie byliśmy w stanie odmówić ich zatroskanym bliskim – czasami jesteśmy dla nich ostatnią deską ratunku – przyznaje Lucy.

Pomysł na powstanie strony zrodził się, gdy Iwona Modliborska natrafiła w sieci na informacje dotyczące zaginięcia Tomka Cichowicza

Oprócz niej i Iwony Modliborskiej stronę prowadzi kilka wolontariuszek – Marta Sierakiewicz, Weronika Kowalski, Sandra Sobczak i Beata Mietła, która sama od siedmiu lat poszukuje swojego zaginionego brata.

– To pełne empatii dziewczyny o cudownych sercach – podkreśla moja rozmówczyni.

Facebookowa strona „Zaginieni przed laty" funkcjonuje od 2016, a dwa lata temu powstał również blog o tej samej tematyce.

– Cały czas się rozwijamy – nie chcemy ograniczać się tylko do Facebooka. Na naszym blogu publikujemy artykuły opowiadające o zerwanych więziach, czyli historie osób, które zaginęły wiele lat temu – informuje Lucy.

Nie brakuje przypadków, które udało się rozwiązać właśnie dzięki działalności ekipy „Zaginionych przed laty".

– W maju tamtego roku zgłosiła się do nas córka, która nie miała kontaktu ze swoim ojcem od około 10 lat. Pan Krystian wyjechał wiele lat temu do Francji, a po 15 wrócił do Polski – nikt nie wiedział jednak, gdzie dokładnie się udał. Po zebraniu wszystkich potrzebnych informacji zamieściliśmy post na stronie, pod którym było wiele różnych komentarzy, a wśród nich jeden, który dał światełko nadziei na spotkanie córki z ojcem. Skontaktowaliśmy się z osobą, która napisała znaczący komentarz, po czym przekazaliśmy wszystkie informacje córce zaginionego. Już następnego dnia potwierdziła, że informacje, które przekazała nam nasza czytelniczka, są prawdziwe i właśnie jest ze swoim tatą w domu. Niestety, pan Krystian w momencie odnalezienia był już osobą niepełnosprawną, ale liczy się to, że teraz jest z bliskimi mu osobami. Kobieta szukała taty różnymi sposobami, a dzięki naszej czytelniczce i jej czujności udało się odnaleźć pana Krystiana w jeden dzień po dziesięciu latach. Do dziś mamy kontakt zarówno z panem Krystianem, jak i z jego rodziną – opowiada Lucy.

Wolontariuszki prowadzące stronę „Zaginieni przed laty": Beata Mietła, Marta Sierakiewicz, Weronika Kowalski

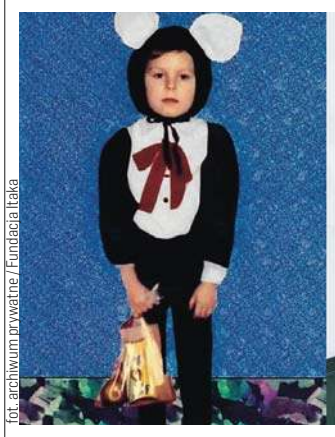

fot. archiwum prywatne / Fundacja Itaka

Tomasz Cichowicz zaginął 17 marca 1990 roku – miał wówczas niespełna 5 lat. Dzięki Fundacji Itaka udało się stworzyć progresję wiekową chłopca – tak mógłby wyglądać dziś – jako dorosły mężczyzna

I dzieli się ze mną kolejną niezwykłą historią: – Kilka dni temu napisała do nas pani Anna z prośbą o umieszczenie postu dotyczącego jej cioci, której nigdy nie miała okazji poznać. Kobieta wyjechała ponad 20 lat temu do Norwegii i zerwała całkowicie kontakt z rodziną. Koleżanka zamieściła artykuł na blogu i po kilku godzinach od publikacji dostaliśmy na skrzynkę adres wraz z numerem telefonu. Przekazaliśmy informacje pani Annie, która od razu zadzwoniła pod wskazany numer. Okazało się, że należy do jej cioci. Obie panie były bardzo wzruszone. Opowiedziały sobie o wszystkim i nawet mają już plany, aby się spotkać, zobaczyć i mocno uściskać. Nas również ta historia bardzo złapała za serca.

– Kolejnym sukcesem, jaki mamy na swoim koncie to historia odnalezienia zaginionej po 24 latach. Trzy lata temu do naszej redakcji napisały córki pani Haliny. Dorosłe już kobiety powiedziały, że ponad dwie dekady temu ich mama wyjechała do pracy do Niemiec, a one zostały z tatą w Polsce. Po wyjeździe pani Halina przestała kontaktować się z bliskimi – przepadła jak kamień w wodę. Kobiety miały nadzieję, że pomożemy wyjaśnić im, co się stało z ich mamą – relacjonuje moja rozmówczyni.

Na stronie zamieszczona została odpowiednia informacja, która oprócz opisu całej historii zawierała wzruszający list od córek.

„Kochana mamo, kiedy ostatni raz Cię widziałam, miałam zaledwie 8 lat. Pamiętam kolor Twoich włosów i oczu, pamiętam nawet Twój głos... Ale wiesz co? Nie pamiętam zapachu Twojej skóry ani dotyku Twych dłoni. Nawet nie wiem, jak mnie przytulałaś – mocno – żeby nie wypuścić mnie z ramion? Czy delikatnie, by nie zrobić mi krzywdy?" – tak brzmiał fragment wiadomości, którą córki adresowały do swojej zaginionej mamy.

– Post opatrzony ostatnim zdjęciem pani Haliny, jakie posiadała rodzina, stał się bardzo popularny. Natrafiła na niego Polka od lat mieszkająca w Niemczech i napisała, że zna kobietę z fotografii. I tak – po 24 latach – córki odzyskały mamę, a mąż dowiedział się, co stało się z żoną. Okazało się, że pani Halina nie miała na miejscu obiecanej pracy, nie chciała się jednak poddawać i szukała innego zajęcia. Niestety, to nie było takie proste, jak początkowo się wydawało i pani Halina popadła w biedę. Nie chciała martwić bliskich – wstydziła się wrócić, więc postanowiła „zniknąć". Przez te wszystkie lata targały nią okropne wyrzuty sumienia, było jej bardzo trudno spojrzeć w twarze swoich bliskich, jednak gdy się dowiedziała, że córki mimo wszystko jej szukają, postanowiła się do nich odezwać – kończy Lucy.

Podstawą do zamieszczenia postu na stronie „Zaginieni przed laty" jest oficjalne zgłoszenie zaginięcia na policję. Moja rozmówczyni przyznaje, że internet ma ogromną moc.

– Nasze zadanie polega na napisaniu posta i umieszczeniu go na stronie wraz z wizerunkiem osoby zaginionej. Największą rolę odgrywają jednak nasi czytelnicy – za co bardzo im dziękujemy. To oni udostępniają posty i przekazują nam anonimowo informacje, które mają o osobie zaginionej i to dzięki nim udaje nam się taką osobę odnaleźć – przekazuje Lucy Zawrin.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

KONDOLENCJE

Pani

Wioletcie Reszce

pracownikowi Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Syna

składają

Paweł Żukowski
Dyrektor Generalny Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

współpracownicy

20822opb1-a-M

eprasa.pl fbb9667d0d

MOŻNA „PRZYTULIĆ" DOBRYM SŁOWEM

W ŚRODOWISKU RODZINNYM POWINNIŚMY DBAĆ O TO, BY BYĆ JAK NAJBLIŻEJ SIEBIE. ABY OKAZYWAĆ SOBIE GESTY BLISKOŚCI, TAKŻE POPRZEZ DOTYK — TŁUMACZY SENS PRZYPADAJĄCEGO NA 21 STYCZNIA ŚWIATOWEGO DNIA PRZYTULANIA ERYK KOWALCZYK, FILOZOF, PEDAGOG I FAMILIOLOG.

PAWEŁ SNOPKOW
p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

Nie miałam o tym pojęcia! Ale numer! — śmieje się Ania, jedna z osób spotkanych na olsztyńskich Nagórkach i zapytanych na o sens takiego święta. — Moim zdaniem to bardzo fajna inicjatywa — mówi po chwili zastanowienia. — Stanowi ona rodzaj przeciwwagi do skomercjalizowanych i przereklamowanych Walentynek. Światowy Dzień Przytulania polega bowiem na... przytulaniu! Nie na kupowaniu drogiej biżuterii, czekoladek, czy niepotrzebnych upominków. Przytulanie jest darmowe, proste i wyraża więcej, niż tysiąc słów. Także dajmy sobie spokój z tymi Walentynkami i zacznijmy obchodzić Światowy Dzień Przytulania! — zachęca.

Alienacja społeczna

Nie każdy nasz rozmówca odnosił się do tego święta z entuzjazmem. Zdaniem niektórych przechodniów obchodzenie Światowego Dnia Przytulania jest niepoważne. Z taką tezą nie zgadza się Eryk Kowalczyk, olsztyński filozof, pedagog i familiolog.

— W przytulaniu nie widzę nic niepoważnego. Wręcz przeciwnie, jest to czynność bardzo istotna z wielu względów — przekonuje. — Nie bez powodu to święto ustanowiono właśnie w miesiącu zimowym. Niedobór światła słonecznego, zła pogoda, mróz: wszystkie te czynniki mogą powodować uczucie dyskomfortu, a nawet tym święcie dostrzegam więc ważny aspekt psychologiczny, ale też społeczny. Przez ostatnie dwa lata pandemii, jako społeczeństwo, bardzo się od siebie oddaliliśmy.

Ten rodzaj alienacji obserwujemy zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. W takim kontekście Międzynarodowy Dzień Przytulania nabiera szczególnego znaczenia. Pozwala on, przynajmniej w sensie symbolicznym, przełamać powstałe bariery, pomóc w powrocie do normalności, za którą tęsknimy — twierdzi.

Tej normalności potrzebujemy zwłaszcza w relacjach rodzinnych.

— RODZINA TO PODSTAWOWA KOMÓRKA SPOŁECZNA — PODKREŚLA KOWALCZYK. — JEST PIERWSZYM I ZARAZEM NAJWAŻNIEJSZYM MIEJSCEM NASZYCH RELACJI Z INNYMI. W ŚRODOWISKU RODZINNYM POWINNIŚMY DBAĆ O TO, BY BYĆ JAK NAJBLIŻEJ SIEBIE.

Aby okazywać sobie gesty bliskości, także poprzez dotyk. Każda rodzina, nawet ta szczęśliwa, boryka się z problemami. Bywa tak, że choć mieszkamy razem, to jesteśmy od siebie daleko. W niektórych małżeństwach już po paru latach zaczynają się poważne kryzysy. Między małżonkami zanika szczerość, pojawia się emocjonalny chłód. Międzynarodowy Dzień przytulania może stać się okazją do szczerej rozmowy, do wyjaśnienia sobie pewnych spraw.

Fot. pixabay

Nie wierzy

W uzdrawiającą moc Światowego Dnia Przytulania nie wierzy Piotr Krawczyk, student prawa.

— W dzisiejszych czasach takie święto może nam tylko zaszkodzić — ostrzega. — W tym dniu zazwyczaj organizowano akcje typu „darmowe przytulanie". Uczestnicy i uczestniczki pozwalali się przytulać obcym osobom na ulicy. Kilka razy byłem świadkiem takiej akcji w centrum Olsztyna — wspomina.

I dodaje: — Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że organizowanie podobnych inicjatyw w dobie szalejącej pandemii byłoby skrajnie nieodpowiedzialne. Ale takie zabawy nie były bezpieczne także w czasach sprzed korony. Wtedy również istniały groźne choroby przenoszone drogą kropelkową. Sam nigdy nie brałem udziału w podobnych działaniach — zapewnia.

I dodaje: Uważam, że Międzynarodowy Dzień Przytulania to święto szkodliwe. Za jego pośrednictwem propaguje się okazywanie cielesnej czułości wobec osób, które znamy słabo, albo w ogóle.

Niedosyt i przesyt

Jedna z podstawowych funkcji świąt nietypowych polega na motywowaniu ludzi do myślenia. Nie inaczej jest i w tym przypadku.

— Wydaje mi się, że „Światowy Dzień Przytulania" to hasło, którego nie należy odczytywać dosłownie — twierdzi psycholog Dmitrij Iwanow. — Przytulanie może mieć formę nie tylko fizyczną, ale i symboliczną. Mogę „przytulić" cię dobrym słowem. Pokazać, że jesteś dla mnie ważny, że zawsze będę o tobie pamiętał, że możesz na mnie liczyć. Światowy Dzień Przytulania to też dobry moment, by zastanowić się nad sobą. Stanąć przed lustrem i zadać sobie pytanie, czym jest dla mnie bliskość? Czy w moim życiu jej brakuje? A może przeciwnie, mam jej za dużo? Może relacja, którą tworzę, jest tak bliska, że moja osobowość rozmywa się w niej? Może zacieram granice pomiędzy moim „ja" i „ja" tej drugiej osoby? Albo też ta osoba rozmywa się we mnie, zatracając własną tożsamość?

Nadmiar jakiegoś czynnika bywa dla nas tak samo szkodliwy, jak jego niedobór.

— ZARÓWNO PRZESYT, JAK I NIEDOSYT ZABURZA NATURALNĄ HARMONIĘ — WYJAŚNIA PSYCHOLOG. — PAMIĘTAJMY JEDNAK, ŻE DLA KAŻDEGO HARMONIA OZNACZA CO INNEGO. JEDNI POTRZEBUJĄ CODZIENNEJ DAWKI MIŁOŚCI. INNYM WYSTARCZY RAZ NA MIESIĄC.

Są też tacy, którzy w ogóle jej nie potrzebują. Stąd tak ważne jest, by wiedzieć, czego się w życiu chce — podsumowuje.

Warto wiedzieć:

- W krajach muzułmańskich, nawet lekkie dotknięcie kobiety na powitanie może być odebrane jako zniewaga
- W 2009 roku Michelle Obama, pierwsza dama USA, przytuliła królową Elżbietę II. W brytyjskich mediach zawrzało. Zgodnie z oficjalnym protokołem dotykanie królowej jest zabronione, o ile monarchini pierwsza nie zainicjuje kontaktu
- Powitalne przytulanie może być odebrane jako wysoce niestosowne w kulturze Dalekiego Wschodu. Szacunek okazuje się tam m.in. poprzez głęboki ukłon
- Przytulanie, kołysanie i całowanie stymuluje rozwój mózgu u dzieci. Dotykowe bodźce przyspieszają tworzenie się połączeń nerwowych. W ten sposób niemowlęta kształtują zmysł równowagi i uczą się czucia położenia swojego ciała w przestrzeni.

eprasa.pl fbb9667d0d

PODRÓŻE NA KAŻDĄ KIESZEŃ

SĄ OSOBY, KTÓRE NIE MOGĄ USIEDZIEĆ W MIEJSCU. ZAMKNIĘTE GRANICE? NIC NIE SZKODZI! MOŻE PORA NA PONOWNE ODKRYCIE SWOJEJ OKOLICY? MÓWI O TYM MAŁŻEŃSTWO Z BARCZEWA, KTÓRE PROWADZI VLOG PODROZNICY.PL – MONIKA I ŁUKASZ WÓJCICCY.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@gazetaolsztynska.pl

— Ubiegły rok nie był dla was łatwy. Pod koniec roku Łukasz znalazł się w szpitalu. Co wam uświadomiły te trudne doświadczenia?

Monika: — Poprzedni rok uświadomił nam na pewno, jak kruche jest życie, jak w jednym momencie można stracić to, na czym nam najbardziej zależy. W sumie od zawsze najważniejsza była dla nas rodzina i ta wartość liczy się najbardziej, ale zrozumieliśmy też, że trzeba cieszyć się z najmniejszych rzeczy. Że problemy są i będą zawsze, ale większość z nich jest do rozwiązania. Dlatego teraz chcemy czerpać z życia jak najwięcej. Cieszyć się nim, a reszta sama się jakoś ułoży. Rok poprzedni, a tak naprawdę dwa ostatnie lata, nieźle dały nam w kość, ale jak widać dalej jesteśmy i chcemy kontynuować to co robimy. Przed nami nowy rok, nowe wyzwania, a co najlepsze nowe podróże. Tego roku na pewno nie zmarnujemy!

Łukasz: — Liczę, że po zakończeniu rehabilitacji będzie dobrze i uda nam się zorganizować wyjazd, który zaplanowaliśmy na czas ferii. Chcemy pojechać do Zakopanego, w którym nie byliśmy. Przyznajemy jednak, że bardzo brakuje nam wyjazdów zagranicznych. Hiszpania, Grecja. Brakuje nam tego ciepła.

— Ale to jest właśnie wartością waszego bloga. Pokazujecie, że nie trzeba mieć dużych pieniędzy, by wybrać się na wycieczkę pełną pozytywnych wrażeń.

Monika: — Oboje pracujemy na etatach, ja dorabiam sobie jeszcze jako fotograf, przy sesjach okolicznościowych. Wiadomo, że trzeba starannie planować budżet, a w nim muszą znaleźć się jeszcze pieniądze na wyjazdy. Jeśli już takie planujemy, szukamy tanich opcji noclegu, bo przecież hotel w tym wszystkim nie jest najważniejszy. Najważniejsze jest dla nas poznanie miasta, w którym jesteśmy.

Łukasz: — Nasz wyjazd do Grecji, gdzie spędziliśmy tydzień, też zaplanowaliśmy szczegółowo. Dzięki temu za jedną osobę zapłaciliśmy 1,1 tys. złotych. W tej kwocie był przelot, śniadania i pobyt w hotelu. Oczywiście są osoby, dla których ważne jest, by był to wyjazd all inclusive, w hotelu o wysokim standardzie, animacjami dla dzieci i pełnym wyżywieniem. Dla nas ważniejsze jest zwiedzanie.

Monika: — Oczywiście takie opcje wyjazdowe, jak nasze, wymagają wysiłku. Trzeba poszukać różnych rozwiązań, rozejrzeć się za alternatywnymi opcjami. Czasami, aby znaleźć coś sensownego szperamy w necie po kilka godzin.

— Podoba mi się też sposób, w jaki relacjonujecie swoje wyprawy na swoim vlogu na YouTube. Są niezwykle autentyczne. Niektórzy blogerzy czasem przedstawiają nam „cukierkowe wycieczki".

Monika: — Ależ oczywiście, jesteśmy tylko ludźmi. Też popełniamy błędy, często uczymy się czegoś dopiero na miejscu. Czasem niektórzy nie wybierają dalekich wypraw, tych zagranicznych, bo boją się, że się nie dogadają. Rozwiewamy wątpliwości. Zawsze można się dogadać. Na przykład wiele działo się w czasie naszego wyjazdu do Rzymu.

Fot. podroznicy.pl/Monika Wójcicka

Podróżnicy wybierają też kierunki zagraniczne. A czasem, jak w Atenach, można stanąć na podium

Łukasz: — Dużo się działo. Zmokliśmy, nie mogliśmy znaleźć drogi, zabłądziliśmy. Ale poradziliśmy sobie. Dziś, jeśli nawet nie znamy języków, można skorzystać z google translatora. Pomysłów jest naprawdę wiele.

Monika: — Wybierając się w podróż można skorzystać z doświadczeń innych. Jest dziś mnóstwo blogów podróżniczych, które mogą nas zainspirować. My chętnie obserwujemy vlogerów na Youtube m.in. Bez Planu i Przez Świat na Fazie, są autentyczni i czerpiemy od nich nie tylko jak podróżować, ale też w jaki sposób zmontować film, żeby był ciekawy w odbiorze. Jak widać, my również się inspirujemy.

— W waszych podróżach często towarzyszy wam syn- dziś 15-letni Borys.

Monika: — W podróże zaczęliśmy zabierać Borysa odkąd się urodził. Zależało nam, by poznawał świat w rzeczywistości, a nie z ekranu telewizora. Do tej pory zabieramy go tam, gdzie tylko się da, ale wiadomo, że dziś sam wybiera już miejsca, do których chce z nami pojechać. Wielkie podziękowania należą się dziadkom, bo kiedy jeździliśmy sami, chętnie zajmowali się wnukiem.

Łukasz: — Teraz Borys chętniej jeździ z nami za granicę, na nasze wyprawy na pola namiotowe nie jest już taki chętny. No właśnie, bo nie wiem, czy widziałaś nasze filmiki z pól namiotowych?

— Tak, to świetne poradniki dla wszystkich, którzy chcą spróbować takiego wyjazdu. Czyli, co wziąć i jak się przygotować, by był to udany wyjazd. Teraz wasz kanał na YouTube ma ponad 2,5 tys. subskrybentów i ta liczba rośnie. A od czego się zaczęło?

Łukasz: — Nasz kanał istnieje od trzech lat. Zaczęło się całkiem zwyczajnie. Nasze wycieczki dotyczyły bardziej najbliższej okolicy. Mieliśmy ograniczone środki, więc jeździliśmy po naszym województwie i tam szukaliśmy ciekawych miejsc. Ale po drodze zaczęło nam już brakować pomysłów. Uświadomiliśmy sobie, że jest wiele osób takich, jak my. Szukających inspiracji. W pewnym momencie pomyśleliśmy, że jeśli komuś zabraknie pomysłu na wycieczkę w zasięgu każdego portfela, to może my nagramy film, dzięki któremu może kogoś zainspirujemy?

Monika: — Na początku nagrywaliśmy nasze wyjazdy komórką, to była trochę zabawa. Nie spodziewaliśmy się, że coś z tego wyjdzie. Okazało się, że nasze opowieści zaczęły ludzi interesować. Potem kupiliśmy sprzęt i tak nasz blog podróżniczy zapełnia się treściami. Czerpiemy z tego ogromną radość, a na dodatek z chęcią pokazujemy lokalne restauracje, bazy noclegowe, ścieżki rowerowe czy imprezy lokalne i wszystko, co nas tutaj na Warmii otacza. Tu mieszkamy i staramy się pokazywać piękno naszego regionu.

— Mnie bardzo zainspirowały wasze poradniki namiotowe, które są kopalnią wiedzy. No i żeberka przygotowane w kociołku.

Łukasz: — Pomysł na nagranie filmu powstał całkiem spontanicznie. A też szybko okazało się, że ludzie to oglądają. Sami zaczęliśmy naszą przygodę z biwakowaniem dwa lata temu i sukcesyw-

eprasa.pl fbb9667d0d

W pewnym momencie pomyśleliśmy, że jeśli komuś zabraknie pomysłu na wycieczkę w zasięgu każdego portfela, to może my nagramy film, dzięki któremu może kogoś zainspirujemy? — mówi podróżnicze małżeństwo

nie, z wyjazdu na wyjazd, uzupełniamy nasz ekwipunek oraz wiedzę związaną z takim rodzajem wypoczynku. Wiemy, że ktoś też dopiero zaczyna i szuka takich informacji w sieci.

Monika: — Uwielbiamy pola namiotowe i odwiedziliśmy ich naprawdę sporo, szczególnie tych na Warmii i Mazurach. Wiadomo, że zwykle są to wyjazdy dwudniowe, więc nie chcemy odjeżdżać zbyt daleko od domu. A pola namiotowe na Warmii i Mazurach są naprawdę świetnie i korzysta z nich coraz więcej osób z całej Polski.

— Ale pokazujecie też miejsca nieoczywiste. Nagraliście filmik o Łomży na przykład.

Łukasz: — Łomża jest moim rodzinnym miastem i bywamy tam co jakiś czas.

Monika: — Musimy wrócić tam latem, bo nasze filmy nagrywaliśmy zimą i zmarzliśmy okropnie. Ale wyjazd letni musi dojść do skutku. I pojedziemy, bo zaprosił nas prezydent Łomży, więc czemu nie skorzystać?

— O podróżnikach z Barczewa zaczyna więc być głośno w Polsce.

Łukasz: — Cieszy fakt, że coraz więcej osób nas docenia, zaczyna dobrze nas odbierać.

Monika: — Ale na przykład we wrześniu ubiegłego roku byliśmy w Grudziądzu, skąd też nagraliśmy film. Są tam naprawdę ciekawe miejsca, można dobrze zjeść. Pod filmem pojawiło się kilka nieprzychylnych opinii, choć sami naprawdę nie wiemy, dlaczego? Całkowicie rozumiem, że nie wszystkim wszystko się będzie podobać, ale zawsze powtarzam, że opinie powinny być napisane z kulturą, a nie chamstwem. Ale jest też wiele osób, które nas obserwują z życzliwością i kiedy filmy się nie pojawią, dopytują, co się dzieje. To bardzo miłe.

— Wasze marzenia i plany?

Monika: — Naszym marzeniem jest praca zdalna, a więc co za tym idzie praca z każdego miejsca na świecie. Chcielibyśmy też w przyszłości stać się właścicielami kampera. Wiadomo jednak, nie wszystko na raz. Przyjdzie czas i na to.

Łukasz: — Nasze blogowanie jest już pewnego rodzaju uzależnieniem. Człowiek nie może bez tego żyć. Kiedy nie nagrywamy filmów, człowiek zaczyna być smutny. Ale zawsze z tych podróży wracamy do Barczewa. Mieszkamy na jego obrzeżach, blisko lasu. Tu też jest pięknie.

CZASEM MÓWI EMOCJOM STOP

O SOBIE MÓWI: OLSZYNIANKA Z KRWI I KOŚCI. I CHOĆ ŚWIAT STOI PRZED NIĄ OTWOREM, TO WŁAŚNIE W OLSZTYNIE CHCE PRACOWAĆ I DZIAŁAĆ. ADRIANNA SUROWIK JEST STYLISTKĄ I UBIERA ZNANYCH I NIEZNANYCH. JEJ KONTO NA INSTAGRAMIE ŚLEDZI PONAD 20 TYSIĘCY OSÓB.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Czekam na ostateczną odpowiedź w sprawie pracy. Wierzę, że mi się uda — takim optymistycznym akcentem Adrianna Surowik, stylistka z Olsztyna zaczyna rozmowę z nami.

Adrianna urodziła się w Olsztynie i do rodzinnego miasta chce wrócić. Chwilowo żyje rozdarta między Warszawą a Olsztynem. Wierzy, że to, co nas otacza, stwarzamy sobie sami. I że wiele zależy od tego, co wykreujemy sobie w głowie. Nawet kwestia ubioru.

Nasza bohaterka jest stylistką. Mówi się, że szewc bez butów chodzi. U Adrianny jednak to stare przysłowie się nie sprawdza. Uwielbia się ubierać. Choć czasem zdarza jej się wskoczyć w wygodny dres. — A na to za duży płaszcz. I wyglądam bardzo dobrze — uśmiecha się. — W podstawówce koleżanki śmiały się ze mnie, że założyłam fioletowy dres. A przecież każdy z nas ma w sobie to coś.

— Bo.... najważniejsza, jest wiara w siebie — mówi Adrianna. — To właśnie przekazuję klientom. A to, że wiem, co z czym łączyć, co do siebie pasuje, a co nie, jest już finalnym efektem. Wiele rzeczy wynika z mo-

Fot. Arch. prywatne

Adrianna Surowik: Nosić możemy wszystko!

jego prywatnego doświadczenia. Wierzę, że możemy w życiu mieć wszystko, tylko musimy wyjść ze swojej strefy komfortu.

Osoby, które stają na drodze życiowej Adrianny mają szczęście: wesprze, pomoże i zmotywuje. — Słyszałam, że zdarzają się stylistki, które nie przyjadą na sesję zdjęciową. U mnie nie ma takiej opcji — podkreśla. — Bardzo ważne jest w moim zawodzie, żeby być obok.

Pytamy naszą rozmówczynię, czy zdarzało jej się zrobić prawdziwą garderobianą rewolucję, łącznie z wyrzucaniem połowy ubrań. — Zdarzało się, że musiałam wyrzucić niektóre rzeczy — przyznaje. — Ale tylko takie, które naprawdę nie nadawały się do użytku. Są analizy kolorystyczne, są analizy sylwetki, na których można pracować. I wiem, że moje klientki z nich korzystają. Jeśli wyrażają chęć tego typu analiz, to oczywiście wykonuję. Nie wyobrażam sobie, że mam klientce powiedzieć, że np. coś jej nie pasuje, bo ma za szerokie biodra. Nie chcę nikogo oceniać. Nigdy nie narzucam swojego zdania, tylko kieruję się potrzebami osób, które się do mnie zgłaszają, bo ich potrzeby są dla mnie priorytetowe. Uważam, że możemy nosić to, co nam się tylko podoba, tylko potrzebujemy do tego poczucia estetyki, czasu i przełamania się. Często jest tak, że widzimy coś na wieszaku, ale nie chcemy tego przymierzać. A to jedyny sposób, żeby dowiedzieć się, czy coś nam pasuje. Chcę sprawiać, żeby klientki były pewne siebie i chciały zmian.

O sobie słyszy: energiczna i pewna siebie. — Tyle już czasu nad sobą pracuję, że wiem, kiedy powiedzieć swoim emocjom STOP — tłumaczy. — Mówię sobie: przecież robisz wszystko dobrze. Najważniejsze jest zarówno w życiu, jak i w dobieraniu garderoby, żeby odrzucić negatywne myślenie. A jeśli coś się nie uda, to znaczy, że napotkaliśmy w życiu przeszkodę. A ona też jest po coś. Na przykład po to, żeby trafić na odpowiednią drogę. Jeśli będziemy się załamywać, to nic tego nie będzie.

Doradza osobom znanym i nieznanym. Nie chce jednak podawać nazwisk celebrytów, którym pomagała skompletować garderobę. Cieszy ją dobra opinia. Mimo swoich 29 lat jest odbierana przez otoczenie jako osoba dojrzała, pewna siebie i otwarta na wiele możliwości.

Adrianna prowadzi profile społecznościowe wielkich marek. Przygotowuje grafiki, wrzuca posty. Profile, które są pod jej opieką, natychmiast zyskują nowe polubienia i szerokie zasięgi. Pieczołowicie analizuje statystyki, pilnuje zasięgów, robi research. Jest doskonale zorganizowana. Kluczem do sukcesu jest regularność i cel.

W wirtualnym świecie czuje się doskonale. Nic dziwnego, że Adriannę na Instagramie (@adrianna/_surowik) obserwuje 21,1 tys. osób. Jak wyglądały jej początki? — Do założenia Instagrama zmotywowała mnie pewna osoba z branży fashion — opowiada. — Zaczęłam prowadzić swój profil regularnie, robić zdjęcia samowyzwalaczem i wstawiać swoje stylizacje. I opisywać je. Na początku obserwowali mnie znajomi, potem dochodzili inni followersi.

Zdaniem naszej bohaterki, szukamy aprobaty w internecie. — Słyszałam, że lepiej i ciekawiej jest poznawać nowe osoby w Internecie, niż na żywo. Sama nawiązałam wiele kontaktów na Instagramie z ludźmi z różnych stron Polski. Często komentują, wchodzą w różne interakcje. Chciałabym, żeby było ich więcej. Bo ja bardzo lubię kontakt z ludźmi! — podkreśla.

Adrianna nie tylko z nimi rozmawia wirtualnie, ale także spotyka się. Czasem zupełnie przypadkowo. — Często zdarza się, że podczas imprezy ktoś zaczepia mnie i mówi, że zna mnie z Instagrama. Dla mnie to jest fajne! — uśmiecha się.

OSTATNIO NA NASZYCH ŁAMACH GOŚCILI:

14 stycznia — Kasia Zarecka, urzędniczka @fit/_biurwa
20 stycznia — Magdalena Maruszczak, makijażystka @magdalenamaruszczak
31 grudnia — Agata Szulc, kosmetolog @fiufiubyagataszulc
24 grudnia — Tomasz Hermann, triathlonista @tomasz/_run/_tri.
17 grudnia — Zuzanna Wilamowska, fotograf @miedzy/_kadrami
10 grudnia — Sylwia Gorączkowska, wizażystka @redmylipsart

Nie zdążyli państwo przeczytać o naszych bohaterach? Nic straconego. Zapraszamy na kupgazete.pl. Tam można pobrać nasze e-wydanie bez wychodzenia z domu.

eprasa.pl fbb9667d0d

NIEBO JEST CORAZ CIEKAWSZE

NIEDAWNO MOGLIŚMY PODZIWIAĆ DWA NIEZWYKŁE ZJAWISKA: ZORZĘ POLARNĄ I NIEZWYKLE WIDOWISKOWE HALO KSIĘŻYCA. O TYM, ALE TEŻ O SKUTECZNYCH BADANIACH NAD POWSTANIEM PLANET UKŁADU SŁONECZNEGO ROZMAWIAMY Z ASTRONOMEM Z LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO JACKIEM DRĄŻKOWSKIM.

EWA LUBIŃSKA
e.lubińska@
gazetaolsztynska.pl

— Niedawno mieliśmy okazję zobaczyć w Polsce zorzę polarną. Pojawiło się też widowiskowe halo Księżyca. To zjawiska bardzo rzadkie u nas, czy mają regularną częstotliwość?

— Mniej więcej co 11 lat (to może być czasami 9 lub kilkanaście) Słońce jest bardziej aktywne, wtedy też częściej i więcej zachodzi na nim zjawisk wybuchowych, rozbłysków. Wyrzucanych jest wtedy w przestrzeń wiele naładowanych elektrycznie cząstek. Jeżeli strumień takich cząstek uderzy w magnetosferę, czyli tę magnetyczną osłonę Ziemi, to atmosfera zostaje mocno pobudzona i wtedy mamy to świecenie zorzowe. Zorze są tak naprawdę prawie zawsze widoczne, ale blisko biegunów, tam gdzie linie pola magnetycznego wchodzą w Ziemię. Tam te cząstki ze Słońca nawijają się jakby dookoła linii pola magnetycznego i dochodzą do niskich warstw atmosfery. Zorze polarne, na przykład w Norwegii czy Islandii, można oglądać bardzo często. Są nawet organizowane wyprawy na ich obserwacje, także z Polski. Jak się tam pojedzie na tydzień, to trzeba mieć sporego pecha, żeby nie zobaczyć zorzy polarnej.

Natomiast w naszym przypadku potrzeba jakiegoś wybuchu na Słońcu, który tak mocno pobudzi do świecenia atmosferę ziemską, że owal zorzowy, czyli ten obszar, gdzie zorza jest widoczna, schodzi na niższe szerokości geograficzne i wtedy również od nas można to zobaczyć gołym okiem. Na przykład w 2015 roku można było nawet parę razy wiedzieć zorze polarne z terenu Polski. Natomiast ta zorza, która teraz była widoczna, to jest dość dziwna sytuacja, bo nie było żadnego takiego zjawiska na Słońcu, tak silnego rozbłysku, który by wygenerował wyrzut plazmy, która mogłaby dolecieć do Ziemi i wywołać burzę magnetyczną powodującą rozległą zorzę.

Fot. Mariola Adela Karpowicz

Jacek Drążkowski: — Od wielu lat obserwuje się anomalie, różne zaburzenia ziemskiego pola magnetycznego i uczeni przyjmują, że prawdopodobnie zbliżamy się do momentu, w którym nastąpi przebiegunowanie, czyli, północny biegun magnetyczny ziemski zamieni się z południowym

— To co się stało, że jednak zorza się pojawiła?

— To, że tak jasna i rozległa zorza polarna była widoczna teraz, jest wynikiem tego, że zrobiła się dziura w magnetosferze ziemskiej, jakby częściowo zanikło pole magnetyczne Ziemi. Wiatr słoneczny mógł wtargnąć głęboko do atmosfery ziemskiej. Przeniknąć pole magnetyczne, które normalnie nas chroni przed takimi naładowanymi cząstkami ze Słońca.

— To trochę niepokojące.

— Rzeczywiście to trochę niepokojące. Ale też zostało to przewidziane wiele lat temu, że takie zjawiska będą się coraz częściej zdarzały. Od wielu lat obserwuje się anomalie, różne zaburzenia ziemskiego pola magnetycznego i uczeni przyjmują, że prawdopodobnie zbliżamy się do momentu, w którym nastąpi przebiegunowanie, czyli, północny biegun magnetyczny ziemski zamieni się z południowym. Takie zjawiska się zdarzały w historii nie raz. Tylko, że odstępy czasowe między nimi są rzędu setek tysięcy lat. Ostatnie takie zjawisko przebiegunowania miało ponoć miejsce jakieś 780 tysięcy lat temu. Ludzi raczej wtedy nie było. Istoty człekokształtne być może, ale homo sapiens nie było wtedy na ziemi.

— To przebiegunowanie jest blisko?

— Może się zdarzyć nawet za naszego życia.

— Niemożliwe!

— To zależy jak długo będziemy żyli, ale następne pokolenia zapewne tego doświadczą.

— Jakie mogą być tego skutki?

— Skutki mogą być z jednej strony widowiskowe, bo będziemy częściej oglądali piękne, efektowne zjawisko zorzy polarnej, a z drugiej strony będzie to niebezpieczne wysokoenergetyczne promieniowanie od Słońca, ale nie tylko, bo potężniejsze promieniowanie pochodzi od innych źródeł kosmicznego pochodzenia. To promieniowanie zaburza pracę różnych urządzeń elektronicznych, a my w tej chwili jesteśmy wręcz uzależnieni od elektroniki. W pierwszej kolejności na takie uderzenia narażone będą satelity, a cała telekomunikacja i nawigacja bazuje na satelitach. Jeżeli satelity ulegną zniszczeniu to np. nie skorzystamy z GPS. I nagle będziemy uczyli się na nowo korzystać z map, bo nawigacja nie będzie działała. Mamy w tej chwili mnóstwo urządzeń bazujących na geolokalizacji. W wielu dziedzinach życia będziemy mieli wtedy poważny problem. Kiedy układy scalone, np. w komputerach zostaną przeszyte wiązką promieniowania, mogą ulec uszkodzeniu.

— Jaki może mieć wpływ to promieniowanie na ludzi?

— Wiadomo, że może doprowadzić do zmian genetycznych, uszkodzeń komórek i efektem mogą być częstsze przypadki nowotworów albo narodzin dzieci z deformacjami. Tak jak w chorobach popromiennych.

— Wróćmy na chwilę do niedawnego zjawiskowego halo Księżyca.

— Było bardzo długo widoczne, bardzo wysoko na niebie, na bardzo rozległym obszarze. Jeżeli tylko ktoś zadarł głowę, to mógł napawać się tym widokiem, ale nie jest to jakieś nietypowe zjawisko.

— Widziałam, to było ogromne, typowe jest mniejsze.

— Typowe halo Księżyca, to taka świetlista otoczka. To zwykłe rozproszenie na kropelkach wody, które na pewnej wysokości są w atmosferze. Halo, które jest w postaci pierścienia oddalonego mniej więcej o 22 stopnie od Księżyca, zawdzięczamy załamaniu promieni światła w kryształkach lodu. Więc to efektowne halo, które tak wszystkich zachwycało, to było właśnie to 22-stopniowe i nie może być większe, czy mniejsze, bo to wynika z fizyki, z optyki geometrycznej. Kryształki lodu mają określony kształt i światło przechodząc przez nie, ulega załamaniu pod określonym kątem.

— O co najczęściej ludzie pytają, kiedy przychodzą na spotkanie z astronomem?

— Wszystko zależy do tego na jakich słuchaczy się trafi. Jeśli to są ludzie, którzy się interesują astronomią, a zdarza się to wcale nie tak rzadko, to mają sporo szczegółowych konkretnych pytań. Natomiast jeśli chodzi o pytania od osób, które się specjalnie astronomią nie interesują, to typowym pytaniem jest, co ja myślę na temat życia poza Ziemią, czy wierzę w kosmitów, czy widziałem UFO.

Gdy nie ma pogody na obserwacje, żeby uatrakcyjnić spotkanie przynoszę ze sobą w torbie trochę „gości

REKLAMA

2922otbr-B-P

eprasa.pl fbb9667d0d

Fot. Jacek Drążkowski

15 stycznia mogliśmy podziwiać zjawiskowe halo Księżyca

z kosmosu", czyli meteoryty. Wtedy jest okazja do różnych nawiązań np. do starożytnego Egiptu. Zawsze się znajdą jacyś ludzie, którzy się interesują tym tematem. Często mówimy o żelaznych przedmiotach, które były znajdowane w grobowcach, między innymi w słynnym grobowcu Tutenchamona. Były tam narzędzia z żelaza, a wiadomo, że w tamtych czasach Egipcjanie nie umieli go wytapiać, co jednoznacznie wskazywało na to, że narzędzia te musiały być wykonywane z żelaza meteorytowego. Problem polegał na tym, że egiptolodzy nie pozwalali ruszać tych narzędzi, pobierać próbek w celu zbadania, czy to jest rzeczywiście żelazo pochodzenia kosmicznego. I dopiero kilka lat temu zgodzono się na to, by uczeni pobrali próbkę i zbadali żelazo z jakiego są zrobione np. noże z grobowca wspomnianego Tutenchamona. Badania potwierdziły, że są one zrobione z żelaza meteorytowego. O tyle to ciekawe, że w zapisie hieroglificznym żelazo jest zapisywane jako metal z nieba. Czyli Egipcjanie mieli świadomość, skąd to żelazo mają, a te noże miały specjalne przeznaczenie. Mianowicie używano ich do rytualnego otwierania zwłok przed mumifikacją, w celu uwolnienia duszy. Narzędziem z nieba otwierano ciało, żeby uwolnić to, co wędrowało do nieba.

Przy okazji starożytnego Egiptu lubię też pokazywać, zwłaszcza zimą, kiedy pięknie na niebie świeci bardzo charakterystyczny gwiazdozbiór Oriona, jego pas i nakładać zdjęcie lotnicze wielkich trzech piramid egipskich na mapę nieba, żeby pokazać, że są one dokładnie tak ułożone, jak trzy gwiazdy w pasie Oriona.

Egiptologów kiedyś bardzo intrygowało, dlaczego te trzy piramidy nie są dokładnie na jednej linii i w jednakowych odległościach, chociaż na pierwszy rzut oka sprawiają takie wrażenie. Wiedzieli, że w tamtych czasach budowniczowie piramid, gdyby chcieli, zrobiliby to dokładniej. Ktoś kiedyś wpadł na pomysł, aby przyłożyć plan piramid do mapy nieba i się okazało, że idealnie pasują. Myślę, że to nie jest przypadek. Tym bardziej, że starożytny Egipt przywiązywał wielką wagę do Oriona. Nawet w ich mitach pojawia się legenda, że przodkowie Egipcjan przybyli z Oriona, a sam gwiazdozbiór chyba nazywano bramą nieba. To właśnie przez nią mogły przechodzić dusze zmarłych.

— Masz swoją kolekcję meteorytów?

— Ja to nazywam kolekcją dydaktyczną. Mam okazy, które ukazują typowe struktury w meteorytach, po to, by prezentować je ludziom na spotkaniach. Pokazuję jak wyglądają typowi przedstawiciele „kosmitów", którzy „wylądowali" na Ziemi. A trzeba powiedzieć, że Marsjanie rzeczywiście wylądowali na Ziemi i do tej pory jeszcze przylatują (śmiech). Mamy bowiem meteoryty, które przyleciały do nas z Marsa. Skały wybite z jego powierzchni mają możliwość fizyczną dolecieć do Ziemi i takie przypadki się zdarzają. W internecie jest strona, gdzie katalogowane są wszystkie przypadki meteorytów marsjańskich. Sto kilkadziesiąt, jak nie dwieście już takich „Marsjan" znamy.

— Jest taki w twojej kolekcji?

— Kiedyś miałem okazję wejść w posiadanie takiego meteorytu i czasami na spotkaniach przedstawiam: „oto Marsjanin". Oczywiście wtedy często padają pytania: „a skąd wiem, że to na pewno z Marsa?". I muszę tłumaczyć, że dzięki łazikom, które jeżdżą po powierzchni Marsa od kilkudziesięciu lat, dość dobrze znamy strukturę i skład chemiczny marsjańskich skał, znamy gazy uwięzione w tych skałach. Okazuje się, że niektóre meteoryty znajdowane na Ziemi do niczego innego nie pasują.

— Przy okazji tej rozmowy chciałabym wspomnieć o twojej córce Joannie Drążkowskiej, która zawodowo poszła w twoje ślady. Powiedzmy o jej sukcesie, bo jest spektakularny.

— No tak, poszła w moje ślady, ale zaszła o wiele dalej. Studia astronomiczne skończyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, tam gdzie także ja i żona studiowaliśmy. Potem dostała propozycję zrobienia doktoratu w Heidelbergu (najstarszy uniwersytet w Niemczech), tam zrobiła doktorat, później pracowała w Zurychu w Szwajcarii i kiedy skończył jej się tam kontrakt, zdecydowała się wrócić do Niemiec. W tej chwili pracuje w Monachium. Specjalizuje się w symulacjach komputerowych wczesnego Układu Słonecznego, inaczej mówiąc, zajmuje się problemem powstawania planet.

— Dokonała odkrycia...

— W dzisiejszych czasach uczeni nie pracują samodzielnie, raczej w zespołach. Zespół, w którym pracowała Joanna stworzył nową teorię powstania planet w Układzie Słonecznym. Właśnie dzięki tym badaniom, które ona prowadziła wyszło na to, że nasz Układ Słoneczny tworzył się w dwóch etapach. I to tłumaczy dlaczego mamy dwa różne rodzaje planet – skaliste, typu ziemskiego i gazowe jak Jowisz i Saturn. A tak na dobrą sprawę, to nawet trzy rodzaje planet, bo Urana i Neptuna traktuje się jako planety lodowe. Joanna w swoich symulacjach wykazała, że decydującym obszarem w tworzeniu się Układu Słonecznego była tzw. linia śniegu, czyli granica do której woda nie jest w stanie się utrzymać, a za nią woda mogła spokojnie istnieć i wiązać się ze skałami czy też funkcjonować w postaci brył lodu. Poza tą granicą mamy planety lodowe, planetoidy o składzie podobnym do meteorytów węglistych, które zawierają sporo wody, a od Słońca do tej granicy dominują skały pozbawione wody. To co ona wykryła w swoich badaniach, to to, że decydującym czynnikiem mógł być rozpad promieniotwórczy glinu 26. To spowodowało też podzielenie powstawania Układu Słonecznego na dwa etapy czasowe. Wtedy, kiedy intensywnie ten promieniotwórczy glin się rozpadał, to podgrzewając protoplanety sprawiał, że woda odparowywała z nich. Co więcej, topienie się skał sprzyjało oddzielaniu się żelaza. To stąd te żelazne meteoryty zbierane przez Egipcjan. Kiedy ten proces się zakończył, woda mogła pozostać w tworzących się planetach. To jest oczywiście bardziej złożony temat. Po prostu nowa teoria pozwoliła wyjaśnić wiele zagadek, których wcześniejsze teorie nie wyjaśniały.

— Pozwólmy sobie trochę żartem, trochę serio zakończyć tę rozmowę zdaniem, że Kopernik – lidzbarczanin w pewnym sensie (mieszkał tu prawie 10 lat) wyjaśnił jak zbudowany jest Układ Słoneczny, a współczesny „Kopernik w spódnicy", też lidzbarczanka, Joanna Drążkowska wyjaśniła, jak Układ Słoneczny powstał.

REKLAMA

komunikat

Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego

ogłasza

otwarty konkurs ofert na wykonywanie w 2022 r. prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestru, usytuowanych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego

§ 1

Konkurs ofert ma na celu wyłonienie podmiotów, którym udzielone zostaną dotacje celowe z budżetu Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru, usytuowanych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

§ 2

Osoba fizyczna, jednostka samorządu terytorialnego lub inna jednostka organizacyjna będąca właścicielem lub posiadaczem zabytku wpisanego do rejestru albo posiadająca taki zabytek w trwałym zarządzie może ubiegać się o udzielenie dotacji celowej z budżetu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru.

§ 3

Zasady udzielania dotacji określa Uchwała nr XLIV/847/10 Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego z dnia 26 października 2010 r. *w sprawie zasad udzielania dotacji z budżetu samorządu województwa na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru* (Dz. Urz. Woj. Warm.-Maz. z 2010 r. nr 197, poz. 2545). **Treść uchwały wraz z załącznikami dostępna** jest w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego www.warmia.mazury.pl, w zakładce: **KULTURA/KULTURA I EDUKACJA/ PROGRAMY/WNIOSKI I FORMULARZE.**

§ 4

1. Oferty należy składać **od dnia 20 stycznia 2022 r. do dnia 21 lutego 2022 r.**
   listownie na adres: **Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Departament Kultury i Edukacji, ul. E. Plater 1, 10-562 Olsztyn**
   lub osobiście **w sekretariacie Departamentu Kultury i Edukacji, ul. Partyzantów 87, Olsztyn.**
   O zachowaniu terminu decyduje data złożenia (doręczenia) oferty do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (również w przypadku przesłania oferty pocztą).
2. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie, w terminie wskazanym w pkt 1 **oferty zgodnej ze wzorem określonym w *załączniku nr 1 do Uchwały* nr XLIV/847/10 *Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego z dnia 26 października 2010 r. w sprawie zasad udzielania dotacji z budżetu samorządu województwa na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru (Dz. Urz. Woj. Warm.-Maz. z 2010 r. nr 197, poz. 2545)* wraz z załącznikami**.
3. **Rozpatrywane będą wyłącznie oferty złożone w terminie określonym w pkt 1 i w miejscu określonym w ogłoszeniu, na obowiązujących drukach, kompletne i prawidłowo wypełnione. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.**
4. W ramach przyznanej przez Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego dotacji, rozliczane będą wydatki związane z realizacją zadania ponoszone **od dnia podpisania umowy do maksymalnie 31 grudnia 2022 r**.
5. Złożenie oferty nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji ani z przyznaniem dotacji we wnioskowanej wysokości.
6. Departament Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, do którego składane są oferty, ma prawo żądać innych dokumentów i wyjaśnień od podmiotu składającego ofertę.
7. Kwota łączna na dotacje z zakresu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami w otwartym konkursie ofert na wykonywanie w 2022 r. prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych oraz dokumentacji przy zabytkach wpisanych do rejestru, usytuowanych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, wynosi **1 000 000 zł.**
8. Klauzula informacyjna stanowi załącznik do ogłoszenia konkursowego.

1522otbs-A -P

eprasa.pl fbb9667d0d

Masz moc!

Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org

122otbp-E -P

MOŻESZ ZROBIĆ COŚ DOBREGO

PAŃSTWA 1 PROCENT MOŻE ZDZIAŁAĆ WIELE DOBREGO. WARTO PRZEKAZAĆ GO FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI” I POMÓC W LECZENIU CHORYCH I NIEPEŁNO-SPRAWNYCH MALUCHÓW. KAŻDA ZŁOTÓWKA MOŻE ZDZIAŁAĆ WIELE DOBREGO.

Fot. Arch. prywatne

Kaja jest bardzo dzielną dziewczynką

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Kaja urodziła się jako zdrowa i piękna dziewczynka. Ważyła prawie 4 kilogramy i miała 56 centymetrów. Swoim przyjściem na świat sprawiła ogromną radość rodzicom i starszemu o 9 lat bratu. Rozwijała się dobrze, była radosną i szczęśliwą dziewczynką.

— PIERWSZE SYMPTOMY CHOROBY POJAWIŁY SIĘ GDY MIAŁA 3 LATA — MÓWI PANI MAŁGORZATA, MAMA KAI.

— Z tyłu jej głowy pojawiły się dwa łyse placki. Początkowo myśleliśmy, że może wytarły się jej włoski. Udaliśmy się do lekarzy, którzy zaczęli podejrzewać u dziewczynki łysienie plackowate. Niedługo potem Kaja zachorowała na anginę. Po chorobie wypadły jej wszystkie włosy, brwi i rzęsy. Byliśmy przerażani i bardzo baliśmy się tej nieznanej nam choroby. Dużo czytaliśmy, rozmawialiśmy ze specjalistami i lekarzami. Po kolejnych badaniach okazało się że dziecko przeszło mononukleozę.

Rodzice otrzymali kolejną diagnozę — łysienie całkowite (złośliwe). To był trudny czas, bywały chwile załamania, ale rodzice postanowili walczyć. Kaja cały czas pozostaje pod opieką wielu specjalistów, w tym dermatologa.

— Początkowo wszędzie prywatnie jeździliśmy, bo chcieliśmy jak najszybciej pomóc córce — opowiada pani Małgorzata. — Wydaliśmy wszystkie oszczędności, bo koszty wizyt, zabiegów i leczenia były duże. Do tego dochodziły dojazdy. Chcieliśmy poznać przyczynę choroby, by móc odpowiednio ją leczyć. Wykonaliśmy wiele badań, które pokazywały, że wszystko jest w porządku, a dziecku nadal wychodziły włosy.

Pojawiło się jednak światełko w tunelu. Po upływie trzech miesięcy od podawania suplementacji włosy zaczęły Kai odrastać. W ciągu roku włosy dziewczynka miała piękne, długie i grube włosy. Radość rodziców z powodu powrotu dziecka do zdrowia nie trwała jednak długo.

W wieku 5 lat Kaja zachorowała na ospę, po której w ciągu dwóch miesięcy znów wypadły jej wszystkie włosy. Dziewczynka trafiła na kolejne badania. Ich wyniki potwierdziły, że Kaja ma upośledzony układ odpornościowy. Mimo nieprawidłowych wyników, dziecko nie otrzymało żadnych leków. Starania rodziców nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Włosy odrastają wolno, ale dziewczynka traci je przy najdrobniejszych infekcjach.

Obecnie Kaja ma 7 lat. Chodzi do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Mrągowie, a jej starszy brat Maciek uczy się w LO w Giżycku. Jest lubiana przez rówieśników.

— W SZKOLE SOBIE DOBRZE RADZI — MÓWI PANI MAŁGORZATA. — NAJWAŻNIEJSZE, ŻE AKCEPTUJE SIEBIE I GRUPA AKCEPTUJE JĄ.

Lubi rysować, śpiewać ale to bardziej umysł ścisły. Uwielbia pływać, trudno ją zachęcić do wyjścia z wody a całe lato najchętniej spędzałaby nad jeziorem.

To kochana dziewczynka, która uśmiechem wynagradza swoim rodzicom wszystkie trudy.

— Walczymy o zdrowie i normalne życie Kai. Trudno nam się pogodzić z jej chorobą. Walczymy i wciąż szukamy dla niej skutecznego sposobu leczenia — mówi pani Małgorzata. — Tłumaczymy sobie i jej, że są jeszcze gorsze choroby, ale chcemy dać jej szansę na normalność. Kaja jest uśmiechnięta, radosna. Kiedy jednak widzę jak zakłada chustkę na głowę, czy też porusza głową jakby chciała poprawić włosy, to żal ściska mnie za serce. Jak każda matka chciałabym żeby była szczęśliwa... Czasem dzieci pytają ją, czy ma raka, bo jest łysa. Nauczyła się odpowiadać na takie pytania. Czasem mówi mi, że już się nie przejmuje, że nie ma włosów, ale wiem, że jej największym marzeniem jest mieć gruby warkocz. Bardzo chciałabym, żeby to marzenie się spełniło. Każda złotówka się liczy, bo konsultacje, wizyty i zabiegi są dość drogie. Już nie są ważne nasze potrzeby. Liczy się nasza córka. Patrząc w oczy Kai, widząc jej ufność i radość, człowiek jest w stanie zrobić wszystko. Marzę o tym, by moja córka w przyszłości mogła cieszyć się życiem. Dziękuję za przekazanie jednego procenta na leczenie Kai — mówi jej mama.

Rodzice postanowili zgłosić się do naszej fundacji, ponieważ wydatki związane z leczeniem Kai wykraczają poza możliwości finansowe rodziny. Rozliczając pit roczny pamiętajcie Państwo, że możecie przekazać 1 proc. podatku na Fundację „Przyszłość dla Dzieci”, która opiekuje się chorymi i niepełnosprawnymi dziećmi z terenu naszego województwa.

— Rozumiemy walkę rodziców o zdrowie i normalne życie dla swoich dzieci. Dlatego zawsze wspieramy rodziców i opiekunów naszych fundacyjnych małych bohaterów — mówi Iwona Żochowska – Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. — Każdy może nam w tym pomóc. Możecie Państwo podarować 1 procent swojego podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” i pomóc Kai oraz prawie 500 podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” w walce o lepsze życie. Wasz 1% może zdziałać wiele dobrego dla chorych i niepełnosprawnych dzieci. Żeby przekazać 1 procent podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

eprasa.pl fbb9667d0d

CIERPLIWIE ODDYCHAJ IMIENIEM

JUŻ W STAROŻYTNOŚCI MNISI PRAKTYKOWALI MODLITWĘ, KTÓRA POLEGAŁA NA WIELOKROTNYM POWTARZANIU IMIENIA JEZUS. PO WIELU WIEKACH MODLITWA TA ZYSKUJE NA POPULARNOŚCI NIE TYLKO WŚRÓD MNICHÓW, ALE I ŚWIECKICH.

Kult imienia Boga miał miejsce już w judaizmie przed tysiącami lat. Jednak przez szacunek imienia Jahwe nie wymawiano. Mógł to zrobić tylko arcykapłan w Świątyni Jerozolimskiej i to zaledwie raz w roku. Zastępowano więc imię Boga innymi, np. Adonai. Mojżesz usłyszał tajemnicze imię JAHWE (JHWH), które oznacza: „Ja Jestem, Który Jestem". Ciekawe, bo Bóg odpowiadając, niejako uchyla się od odpowiedzi, bo nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć. Imię Boże jest tajemnicze, tak jak Bóg jest tajemnicą. Jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: Bóg, który objawia swoje imię jako „Ja Jestem", objawia się jako Bóg, który jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić. Dlaczego Izraelowi Bóg objawił swoje imię? Bo nie jest jakąś anonimową siłą. Dzięki temu można Go poznawać, wchodzić z Nim w relacje i wzywać po imieniu.

W Nowym Testamencie szczególnie wiele razy wybrzmiewa imię „Jezus", bo aż ponad 900!

— Jest ono pochodzenia hebrajskiego i w oryginale jego pełna forma to Jehoszua — pisze Marcin Majewski w książce „Tajemnice biblijnych imion". — Jest to zatem imię teoforyczne (odnoszące się do bóstwa, przyp. red.), zawierające cząstkę Jeho, cząstkę imienia Bożego JHWH, oraz czasownik jasza (wybawiać, uratować, zbawić). Imię oznacza zatem: JHWH zbawia lub JHWH jest zbawieniem — i obwieszcza zasadniczą misję, z którą Jezus przyszedł na ziemię.

Autor książki pisze, że w praktyce częściej używano formy skróconej tego imienia: Jeszua, tak jak dziś częściej mówimy Magda niż Magdalena. Forma skrócona spokrewniona jest z rzeczownikiem jeszua „ocalenie, wybawienie, ratunek". Podkreśla, że przyzywając imię Jezusa, niejako wołamy od razu o jego ratunek.

Fot. pixabay.com

„Opowieść pielgrzyma" pomaga człowiekowi dostrzegać Bożą obecność we wszystkim, co go otacza

Punkt kulminacyjny modlitwy

Właściwie już w IV wieku mnisi na Wschodzie, modląc się, przyzywali imię Jezus w mniej lub bardziej rozbudowanej formie. Ostatecznie ukształtowała się w późnym średniowieczu w klasztorach bizantyjskich.

JUŻ OJCOWIE PUSTYNI ROZWINĘLI TZW. WEWNĘTRZNĄ MEDYTACJĘ POLEGAJĄCĄ NA BEZUSTANNYM ROZWAŻANIU WYBRANEGO WEZWANIA DO JEZUSA. W FORMIE ROZBUDOWANEJ POWTARZANO ZDANIE: JEZUSIE, SYNU DAWIDA, ULITUJ SIĘ NADE MNĄ, GRZESZNYM! POCHODZENIE TEJ SENTENCJI JEST BIBLIJNE...

Powstała z dwóch ewangelicznych cytatów, które można znaleźć w Ewangelii według św. Łukasza. Pierwszy dotyczy niewidomego Bartymeusza, który wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!, a drugi, to słowa pokornego celnika, który wołał: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!

Jak sugerują benedyktyńscy mnisi — za pomocą których modlitwa ta w Polsce zyskuje coraz szerszy krąg zainteresowanych, również wśród świeckich — o ile, z początku może ona wydawać się mało atrakcyjna i spektakularna, to jednak przez setki lat stanowiła niewyczerpalne źródło wewnętrznej siły dla ludzi, którzy cierpliwie i z gorliwością poświęcają się tej wyjątkowej praktyce. Nieustanna kontemplacja imienia Chrystusa pozwalała zagłębiać się w Jego miłość oraz wchodzić z Nim w osobistą relację. Najważniejsza w praktyce modlitewnej jest nie sama formuła, ale zaangażowanie, które kieruje na Boga.

Fot. arch. Opactwo Tyniec

Czotka na pierwszy rzut oka przypomina różaniec. Jednak nim nie jest

W ten sposób modlono się na górze Synaj oraz Athos. To właśnie na greckiej Górze Athos, stanowiącej cypel Półwyspu Chalcydyckiego mnisi prawosławni wspomniane wezwanie: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznikiem".

Kościół Zachodni też nie jest dłużny, bo imię Jezus również tu znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej. Wszystkie modlitwy liturgiczne kończą się formułą: „Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa". Punktem kulminacyjnym modlitwy „Zdrowaś Maryjo" są słowa: „i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus". Wielu chrześcijan umierało wymawiając imię „Jezus". Tak było ze św. Joanną d´Arc, czy jezuitą Alfonsem Rodriguez'em, XVII-wiecznym mistykiem.

Przesuwając węzełki czotki

Odpowiedź na to, jak praktykować modlitwę Jezusową można znaleźć m.in. w „Opowieściach pielgrzyma". Książka zdobyła popularność w XIX wieku w Rosji, a jej narratorem jest rosyjski chłop o nieznanym imieniu, który przemierza bezkresne Imperium Carów. Podczas jednej z wędrówek zaprasza go do celi pewien starzec, po czym zachęca go do modlitwy: „Siądź w milczeniu i odosobnieniu, pochyl głowę, zamknij oczy; oddychaj spokojnie, wyobraźnią spójrz wewnątrz serca, uwolnij umysł, to znaczy przenieś myśli z głowy do serca. Przy oddychaniu powtarzaj: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną", cicho ustami lub tylko w myśli. Staraj się odpędzać inne myśli, bądź cierpliwy i często powtarzaj to ćwiczenie".

Modlitwę Jezusową odmawia się przesuwając paciorki... czotki, która na pierwszy rzut oka przypomina różaniec. Jednak nim nie jest. Pomaga modlącemu w odliczaniu kolejnych dziesiątek, a nawet setek wezwań imienia Jezus, również w sentencjach: Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem! lub: Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu; Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu!

O czotkach można dowiedzieć się więcej, zaglądając chociażby na stronę internetową opactwa benedyktynów w Tyńcu. Najczęściej robione są ręcznie przez mnichów lub mniszki, co jest bezpośrednim nawiązaniem do szacunku wobec pracy ręcznej, która nie tylko przynosi korzyści materialne, ale co ważniejsze, wprowadza „wyplatającego" czotki w stan skupienia i wyciszenia. Przeważnie zakończone są Krzyżem z tzw. kitką, przywołując na myśl Golgotę. Frędzelki tworzą coś w rodzaju wzniesienia, na którym wznosi się krzyż, symbolizujący cel ostateczny – śmierć, a potem zmartwychwstanie.

Z czotkami związane są również różne liczby węzełków. Najczęściej można spotkać 30, 33 oraz 100. Trzydzieści, to lata życia Jezusa w „ukryciu". Trzydzieści trzy to całe jego życie i działalność na ziemi, a 100 to nawiązanie do zwielokrotnionego Dekalogu (10 razy 10).

WOJCIECH KOSIEWICZ

Jan Paweł II o modlitwie Jezusowej

„Wysoko ceniona jest tzw. modlitwa Jezusowa, rozpowszechniona także na Zachodzie dzięki dziełu rosyjskiego autora, znanemu jako „Opowieści pielgrzyma". Ma ona formę inwokacji: Panie Jezu Chryste, Synu Boży, bądź miłościw mnie grzesznemu. Gorące wezwanie wyrażone tymi lub podobnymi słowami i powtarzane wielokrotnie staje się jakby oddechem duszy. Pomaga człowiekowi dostrzegać Bożą obecność we wszystkim, co go otacza, i czuć się kochanym przez Boga mimo własnych słabości. Choć jest odmawiana w duszy, w tajemniczy sposób promieniuje na wspólnotę. Według Ojców, ta mała modlitwa jest wielkim skarbem i jednoczy wszystkich modlących się przed obliczem Chrystusa" (przemówienie na audiencji generalnej 3 listopada 1996 roku).

eprasa.pl fbb9667d0d

CZY MOŻNA SCHUDNĄĆ BEZ GŁODÓWKI?

OCZYWIŚCIE, ŻE TAK! I WŁAŚNIE MAM ZAMIAR NAPISAĆ JAK TO SIĘ KONKRETNIE ROBI. A PRZY OKAZJI UDOWODNIĘ, ŻE DIETA, KTÓRA, BYŚMY MOGLI ZREDUKOWAĆ NADMIAR KILOGRAMÓW, SKAZUJE NAS NA GŁODÓWKĘ — TO JEST WIELKA BUJDA NA RESORACH!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Wedle statystyk jedna na trzy kobiety i jeden na pięciu mężczyzn — marzą o szczupłej i powabnej sylwetce. I tyleż osób co jakiś czas dopada irzewna melancholia — bo ta sukienka, która tak pięknie leżała na nas w liceum — dziś leży już tylko w szafie, bo na nas w ogóle nie wchodzi; i pełne goryczy zniechęcenie — bo patrząc w dół, najpierw widzimy krągły brzuch, a dopiero potem stopy, przy czym niektórzy do tych stóp to są nawet zmuszeni się wychylić...!

Może i kula to jest w geometrii kształt idealny, ale akurat bliski mu coraz bardziej nasz brzuch wywołuje emocje wszystkie — prócz zachwytu. Kiedy jednak jeden z drugim wielbiciel szczupłej sylwetki i marzycielka o licealnej figurze — pomyślą o odchudzaniu i natychmiast pokojarzą je z przymusem głodzenia się... Kiedy wspomną sobie, że ten towarzysz-głód będzie z nimi bezustannie — zaczynają swoje krągłe kształty wielbić albo zwyczajnie godzą się z losem i sami sobie wytykają liczne przymioty ducha oraz intelektu...!

Co silniejsi i odporniejsi — zaczynają jednak szukać porad: jak schudnąć szybko, jak przy tym nie podupaść na zdrowiu i... jak stracić zbędne kilogramy bez konieczności głodzenia się. A rzeczywiście — są na takie odchudzanie sposoby. Powiem więcej: przymusowa, wielotygodniowa głodówka wcale nie jest kluczem do sukcesu...! Pewnie, że małe porcje, minimalna liczba kalorii w połączeniu z nadludzkim wysiłkiem fizycznym, który ma zapewnić deficyt energetyczny i kaloryczny — i kilogramy rzeczywiście zaczniemy tracić. Bo im mniej jemy, a im więcej spalamy — tym lepiej. A jednak odchudzanie jest nieco bardziej złożonym procesem i nie o samo głodowanie w nim chodzi.

Siła wyobraźni i samodyscyplina

Zapewniam uroczyście: każdy z nas posiada w wyobraźni i umyśle pewne siły — i jeden z tych kluczy do sukcesu to kwestia ich skutecznego uruchomienia i wykorzystywania na co dzień. Chodzi o to, że niczego nie da się w życiu zacząć bez ustaleń z własnym umysłem, a już zwłaszcza odchudzania zacząć się nie da. Skoro z taką łatwością umiemy wmawiać sobie, że jesteśmy śmiertelnie chorzy — czemu by nie spróbować i nie przekonać siebie samego, że zasadniczo świat jest cudownie piękny, my jesteśmy zdrowi, a w dodatku wcale nie czujemy się głodni...?!

Samodyscyplina to kolejne słowo — wytrych do szczęścia. Wiem, wiem. Powstaje to długo, a jeszcze dłużej się wdraża. Ale jeśli już nam się uda — odchudzanie pójdzie, a wręcz pobiegnie z górki...!

Regularne posiłki i dobra dieta

Czyli przechodzimy do konkretów i od psychologii — do fizyki. A regularne posiłki to jest w odchudzaniu absolutna podstawa. Na dzień ma wypadać cztery-pięć posiłków, z czego ostatni trzy godziny przed snem, a odstępy czasu między nimi mają być tak równe, jak to tylko możliwe. Szkopuł tkwi w trzustce: to organ, który odpowiada za wyrzut insuliny, która z kolei reguluje stężenie glukozy we krwi. Jeśli zamiast obciążać ją jednorazową, czasami wręcz zabójczą dawką pokarmu — szczęśliwy posiadacz trzustki będzie ją obciążał lżej, ale za to regularnie, nie powodując obciążeń — ta zyska stałe połączenie z ośrodkiem głodu i sytości w przysadce mózgowej. A właśnie kompatybilna, regularna praca tych dwóch — to klucz do zwycięstwa nad męczącym uczuciem głodu. Od razu lojalnie uprzedzam, że całkowicie się go nie pozbędziemy, bo

Fot. Pixabay

to i a-wykonalne, i niezdrowe. Ale da się uczynić głód mniej dokuczliwym. I o to by nam chodziło.

Kolejna sprawa to właściwa dieta, bo od doboru posiłków w codziennym menu naprawdę wiele zależy. A zatem w diecie nie może zabraknąć produktów zbożowych z pełnego przemiału — to źródło węglowodanów złożonych, które w wolnym tempie podnoszą poziom glukozy, a który potem tak samo wolno spada, dzięki czemu sytość odczuwamy dłużej. Najlepsze będzie więc pieczywo z mąki razowej, z dużą ilością nasion i ziaren, makaron razowy, orkiszowy lub brązowy, dziki ryż, nieczyszczony owies i grube kasze, choćby gryczana. Do tego cała fura warzyw, które również zawierają wiele dobrych węglowodanów: papryka, bakłażan, jarmuż, brokuł i kalafior.

Kolejnym sprzymierzeńcem w nierównej walce z głodem będzie błonnik pokarmowy, również w największych ilościach dostępny w produktach zbożowych i warzywach. Kiedy trafia do żołądka, pęcznieje i daje uczucie sytości. Przy czym trzeba wziąć jeszcze pod uwagę ilość wypijanych płynów, których nie może być mniej niż 2,5 litra dziennie. Tego błonnika są dwie frakcje, a każda spełnia nieco odmienne funkcje. Pierwsza jest nierozpuszczalna i wymaga odpowiedniego środowiska działania, ma korzystny wpływ na chłonięcie wody, dzięki czemu zwiększa objętość stolca, co korzystnie wpływa na perystaltykę jelit i warunkuje prawidłowe wypróżnianie. Dzięki zwiększeniu masy pokarmowej w jelitach pochłania toksyny i ogranicza wchłanianie cholesterolu z pożywienia, hamuje hydrolizę skrobi oraz zmniejsza ryzyko zaparć. Z kolei frakcja błonnika rozpuszczalnego w wodzie wpływa na spowolnienie pasażu treści pokarmowej w jelitach.

Kolejny bardzo ważny element w odchudzaniu to białko, a przede wszystkim nabiał niskotłuszczowy: ser twarogowy, jogurty naturalne, maślanki i kefiry. Do tego chude ryby, białe mięso i jaja — stanowią niezbędny dla tkanek budulec, ale i pomagają w kontroli wahań stężenia glukozy we krwi i napadów głodu.

Pamiętajmy też, że uciążliwe uczucie głodu dokucza nam o wiele bardziej na samym początku odchudzania. Jednak z czasem mięśniówka żołądka ulega obkurczeniu i uczucie ssania staje się coraz rzadsze. Kiedy naprawdę nas ssie i czujemy, że jeśli nie wrzucimy czegoś na ruszt, to z pewnością umrzemy — wystarczy spora szklanka gazowanej wody mineralnej.

Dobre pary na talerzu

Odchudzanie stanie się niewinną fraszką-igraszką, gdy dodatkowo nauczymy się dobrze i zdrowo łączyć ze sobą poszczególne produkty. Warto też poznać już na wstępie, co i w jakich ilościach możemy jeść, by dieta była jednocześnie zdrowa, ale i zróżnicowana. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, jak nasz organizm reaguje na poszczególne produkty i ich połączenia. Chcemy wprawdzie schudnąć, ale problemów z trawieniem też nie wyczekujemy...!

Jakich produktów nie należy zatem łączyć ze sobą i na co uważać? Unikamy spotkań różnych rodzajów białka w jednym i tym samym posiłku. W jednym daniu przebijać powinno źródło białka: mięso, ryby, jaja lub rośliny strączkowe. Roślinne i zwierzęce źródła białka staramy się spożywać wymiennie. Generalnie, nabiał najlepiej jeść osobno, bez łączenia go z innymi produktami. Z reguły białka roślinne lepsze są od zwierzęcych. Taki zatem przykładowy hamburger to nie tylko bomba kaloryczna — ale i niebezpieczna mieszanka białka i węglowodanów.

W naszych codziennych posiłkach nigdy nie może też brakować warzyw: ich spora porcja powinna znaleźć się na talerzu jako dodatek do każdego głównego dania. Za to uwaga na owoce! W nadmiarze niektóre z nich mogą zaburzać trawienie i powodować, że na wadze przybieramy dokładnie tak, jak po słodyczach...! Wystarczy jeszcze tylko zadbać o zdrowy sen i wystrzegać się stresów — i proszę. Mówiłam, że odchudzanie jest proste...!

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
2722otbr-a-M

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
2822otbr-a-M

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka • RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

MILLERDENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

eprasa.pl fbb9667d0d

POD OLSZTYNEM ZGINĄŁ NIE TYLKO GORBACZOW

NIEKTÓRZY PRZECIERALI OCZY ZE ZDUMIENIA I NIE MOGLI UWIERZYĆ, ŻE POD OLSZTYNEM ZASTRZELONO MICHAIŁA GORBACZOWA. TO JEDNAK NIE BYŁ, JAK BYŚMY TO DZISIAJ POWIEDZIELI FAKE NEWS. TO BYŁA PRAWDA. I GORBACZOW BYŁ PRAWDZIWY, CHOĆ NIE TEN, KTÓREGO WSZYSCY ZNAMY. TAN MA SIĘ DOBRZE I 2 MARCA BĘDZIE OBCHODZIŁ SWOJE 91 URODZINY.

W 1998 roku tą historią żyło pół Polski. Nawet jak na ogólnopolskie standardy mafijne 4 trupy to było jednak coś. Tym bardziej, że w podolsztyńskim Kabornie zginęło nie tylko trzech mafiosów zza wschodniej granicy (a precyzyjniej północno-wschodniej), ale też piękna żona jednego z nich. Dwóch z nich zastrzelił z dubeltówki Waldemar B., który pod Olsztyn zjechał z USA. Ci wcześniej zabili Gorbaczowa i jego żonę.

— Jestem wesoły, otwarty, charyzmatyczny, nieugięty i nie do zajechania — tak przedstawia się Waldemar B. w filmie dokumentalnym, który powstał na temat zbrodni w Kabornie, który odsiaduje wyrok 25 lat więzienia na jaki Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał go za zabójstwo Tomasa Kopelmana i Denisa Kozłowa, którzy właśnie 4 października 1998 przyjechali na jego farmę. Do dziś Waldemar B. twierdzi, że działał w obronie własnej.

Waldemar B., przedstawiający się czasem także jako Waldy Barton, ma i polskie, i amerykańskie obywatelstwo. Rosjanina Michaiła Gorbaczowa i jego towarzystwo poznał w połowie lat 90. w Tajlandii, która po chwytaniu różnych okazji w Stanach wydawała się wtedy dobrym miejscem do robienia interesów. B., który w tym czasie miał nawet żonę Tajkę, prowadził w jakiejś miejscowości turystycznej wypożyczalnię łódek. Rosjanie wypoczywali tam i ćwiczyli na siłowni. Dziś wiadomo, że Gorbaczow (ur. 1964) był ważną figurą w rosyjskiej mafii z Krasnodaru, skąd pochodził (co ciekawe Michaił Gorbaczow urodził się w sąsiednim Kraju (województwie) Stawropolskim. W tamtym zaś czasie trząsł przestępczym światkiem w estońskim Tallinie. Ojciec gangstera, weteran wojenny, był kustoszem muzeum morskiego. Przestępcy podobno kryli się w stojącej w porcie starej łodzi podwodnej jeśli robiło się gorąco. Gorbaczow trzymał swoich ludzi krótko. Jak prawdziwego ojca chrzestnego całowali go w pierścień, w cerkwi przysięgali wierność na złotego orła. Stracił jednak mocną pozycję i musiał uciekać, podobno śmiertelnie się naraził, gdy na 300 tysięcy dolarów wykiwał jakiegoś ważnego Czeczena. Schronienia szukał w Olsztynie.

Waldemar B., który zawsze mówił, że z Gorbaczowem tylko handlował tajskim dżinsem i nic krasnodarskiej mafii nie wie, załatwił mu daczę u swoich znajomych w Gutkowie. W sumie przyjechało tam kilkanaście osób: Michaił Gorbaczow z żoną Saszą, (byłą sportsmenką, córką policjanta) i inni „sportowcy" tacy jak Tomas Kopelman i Denis Kozłow, niektórzy ze swoimi przyjaciółkami. Zachowywali się jak na obozie kondycyjnym. Z Gutkowa, jesienią 1995 przenieśli się do Kaborna, gdzie Waldemar B. (śledczy uważają, że za rosyjskie pieniądze) kupił 40-hektarowe gospodarstwo pod lasem.

fot. Igor Hrywna

Przydrożny krzyż koło Kaborna

Chyba jednak brakowało im pieniędzy, dlatego zaczął się bunt, który dla Gorbaczowa i jego „królowej" oznaczał śmierć. Okoliczności ich śmierci przestawił, kilka lat potem, Waldemar B. Wyjaśniał, że oni mieszkali wówczas jeszcze w domku w Gutkowie, a reszta „kamandy" już w Kabornie.

— JEŚLI NIE WRÓCĘ, KTOŚ ODWIEZIE CIĘ DO ROSJI – MIAŁ MÓWIĆ DO ŻONY GORBACZOW, KTÓRY WIDAĆ CZUŁ ZAGROŻENIE, LECZ ŻONA KONIECZNIE CHCIAŁA KONIECZNIE BYĆ PRZY NIM.

W Gutkowie zostawili ciepły makaron na kuchence i wszystkie rzeczy, same markowe, także futro z norek pięknej Saszy. Waldemar B. mówi, że gdy zaniepokojony pojechał w końcu do Kaborna, z daleka widział jeszcze jak Kopelman i Kozłow zmywają krew z podłogi. Dalej iść się nie odważył. Choć mógł przypuszczać co się stało, wytrzymał z tym przez 3 lata. Ale rzeczy Gorbaczowów sprzątnął, a złotego orła spieniężył.

Wszystko się wydało 4 października 1998, kiedy wizytę złożyli mu wspomniani, zbuntowani „żołnierze" Gorbaczowa, Kopelman i Kozłow. Waldemar B. w tym czasie budował nowy dom, kopał baseny pod stawy rybne, nad jego farmą dumnie powiewały polska i amerykańska flaga. Policja przypuszcza, że gangsterzy przyjechali do niego po pieniądze, które dostał na kupno nieruchomości. On mówi, że niby zainteresowani byli nabyciem od niego samochodu, a tak naprawdę to chcieli go zabić.

Kiedy zobaczył, że nadjeżdżają, wyszedł przed dom. Rozmowa zaczęła się od tematu samochodu, ale goście prędko przeszli do konkretów.

— Mamy poważniejszą sprawę. Będziesz wykopywał zwłoki, Mike'a (tak z angielska mówili czasem na Miszę Gorbaczowa) i „karaliewny", a gdy Waldemar B. im odmówił, usłyszał: „To leżysz razem z nimi".

O tym, co zaszło potem, opowiadał potem wielokrotnie, także w sądzie. Jego sprzeciw miał spowodować, że jeden z przybyszów zarzucił mu na głowę swoją kurtkę i próbował dusić. On jakoś się jednak wyrwał i pobiegł do domu po dubeltówkę brata. Intruzów w progu zatrzymały psy, zaś Waldemar B. wciągnął z szafki strzelbę, zgarnął garść naboi i przeładowując w biegu wyskoczył przed dom. Do jednego z Rosjan, który szedł na niego ze zwiniętą kurtką strzelił z biodra. Do drugiego, który po coś sięgał do samochodu wypalił trzymając dubeltówkę wysoko nad głową.

— To co, przyjechałeś mnie zabić? — spytał go obiegając auto.

— Nie udało się — miał odpowiedzieć Rosjanin, kiedy ranny osuwał się na ziemię obok przedniego błotnika.

Filmowa scena, trzeba wszakże pamiętać, że znamy ją tylko z przekazu Waldemara B. A trzeba podkreślić, że ani przy zabitych, ani w samochodzie Rosjan nie odkryto żadnej broni. „To przecież były chłopaki po jakieś 110 kilo, nie jakieś tam świerszcze, kurde, szczypiorki od zielonej cebuli... — Gdyby się jeden mnie posłuchał i drugi posłuchał, nie lazł w pokrzywy jak świnia, to by wszyscy normalnie żyli i nic by się nie stało — jeszcze 15 lat później opowiadając reporterom o wydarzeniach w Kabornie przekonywał, że Kopelman i Kozłow byli w stanie zamordować go gołymi rękami.

Charakterystyczne jednak, że po wszystkim Waldemar B. zadzwonił nie tylko na policję, lecz także do brata do USA i do... Krasnodaru. A gdy już na farmie pojawiła się policja, zaszokował wszystkich oświadczając, że są jeszcze dwa inne trupy, Gorbaczowa i jego żony. Usłużnie nawet wsiadł na koparkę i dość szybko dogrzebał się do, znajdujących się już w stanie daleko posuniętego rozkładu, zwłok mężczyzny i kobiety. Zastrzelono ich z małokalibrowego kbks-u. Saszę Seliwanową tylko jednym strzałem. Być może jeszcze żyła, gdy ją zakopywano. Na jej szyi ciągle miała złoty krzyżyk.

— Po tym co zrobiłem, w Ameryce miałbym zdjęcie z senatorem, a szeryf urządziłby barbecue na moją cześć — mówił, stając przed olsztyńskim sądem, Waldemar B.

I właśnie dlatego zasłużył sobie na miano „szeryfa z Kaborna". W czasie śledztwa długo szukano prawdziwych powodów jego kontaktów z Gorbaczowem. Prokuratura podejrzewała też, że Waldemar B. mógł mieć związek z narkotykami (okazało się na przykład, że jego ówczesna konkubina wykonała w tym czasie kilkadziesiąt lotów do Holandii) drobiazgowo przeszukano nawet całą farmę. Nic jednak nie znaleziono, więc „szeryf z Kaborna" szedł w sądzie na całość. — Ten, który się nie broni, staje się ofiarą, albo jest uważany za ofiarę przez innych — przekonywał w iście amerykańskim stylu. Za pierwszym razem skutecznie. Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał, że mimo „błędnego przekonania" o zagrożeniu, rzeczywiście działał w obronie koniecznej. Waldemar B. został skazany jedynie za nielegalne korzystanie z dubeltówki brata i przy oklaskach na sądowej sali wyszedł z podniesioną głową na wolność.

Niedługo z niej jednak korzystał. Gdy po skutecznej apelacji prokuratury sprawa ponownie trafiła na wokandę olsztyńskiego sądu, wydarzyła się rzecz niezwykła. W czasie przerw podczas jednej z rozpraw, odpowiadający wtedy z wolnej stopy Waldemar B., został na sądowym korytarzu zatrzymany przez CBŚ i zabrany do Katowic. W tamtejszej prokuraturze usłyszał zarzut organizacji przemytu narkotyków z Ameryki Południowej statkiem przez Świnoujście. To radykalnie zmieniło jego sytuację procesową. Ostatecznie w Olsztynie, za zabójstwo Kopelmana i Kozłowa dostał 25 lat więzienia, zaś za narkotyki na lat 9 skazał go Sąd Okręgowy w Łodzi. **BS**

To drugi odcinek naszego cyklu „Kiedy rządziły nami gangi". W poniedziałek: Seria z pistoletu maszynowego na ul. Kanta. Wczorajszy odcinek: „Lenin" wyleciał w powietrze można znaleźć tutaj: http://kupgazete.pl/

eprasa.pl fbb9667d0d

szynakameble
zawsze blisko ludzi

STYlove RABATY -15%

Promocja obowiązuje do 21.02.2022 r.
lub do wyczerpania stanów magazynowych.

uczucia wyrażamy rabatami

SALONY FIRMOWE

LUBAWA
ul. 19 Stycznia 25 | **tel. 693 540 096**
pn - pt: 09:30 - 17:00 | sobota: 09:30 - 12:00

IŁAWA | BUDYNEK EUROPA CENTER
ul. Ostródzka 54 | **tel. 609 089 247**
pn-pt: 10:00- 18:00 | sobota: 10:00-14:00

1722otbs-A -P

eprasa.pl fbb9667d0d

21 STYCZNIA

Wystawa „Kolor i zmysły”

Fot. organizator BWA

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

Olsztyn

W piątek 21 stycznia odbędzie się online o godz. 18 (na Facebooku BWA i na YT) wernisaż wystawy „Kolor i zmysły” w BWA Galeria Sztuki w Olsztynie, ekspozycja przygotowana we współpracy z ASP w Gdańsku, Wydział Malarstwa. Wystawa będzie czynna dla zwiedzających od soboty 22 stycznia w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00 (poza poniedziałkiem) do 27 lutego w sali głównej.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła.

21 STYCZNIA

Koncert „Tribute to Stan Getz”

Olsztyn

W piątek, 21 stycznia, w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie, koncert „Tribute to Stan Getz” – projekt z pogranicza dwóch mocarstw. Marek Wroniszewski – dyrygent, Piotr Baron – saksofon tenorowy, Łukasz Żyta – jazzowy zestaw perkusyjny, orkiestra smyczkowa, harfa.

W programie: Krzysztof Herdzin „Tribute to Stan Getz” (2021), suita na saksofon tenorowy, kwintet smyczkowy, harfę i jazzowy zestaw perkusyjny, napisana dla Piotra Barona. Eddie Sauter „Focus” (1961), suita na saksofon tenorowy, kwintet smyczkowy, harfę i jazzowy zestaw perkusyjny, napisana dla Stana Getza. Getz to jeden z największych saksofonistów w historii jazzu. Bilety w kasie lub na stronie internetowej.

21 stycznia, g. 19:00, sala koncertowa

21 STYCZNIA

Prawda granicy, granice prawdy

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na dyskusję poświęconą dramatycznej sytuacji na pograniczu polsko-białoruskim. „Prawda granicy, granice prawdy” odbędzie się w piątek 21 stycznia o godz. 18:00 w sali pod Amfiteatrem.

Do udziału w dyskusji MOK zaprosił osoby, które na własne oczy obserwują sytuację na granicy polsko-białoruskiej, wolontariuszy i aktywistów, którzy od lat angażują się w pomoc uchodźcom.

W spotkaniu udział wezmą:

Aleksandra Chrzanowska – absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim; Natalia Gebert – kulturoznawczyni, tłumaczka, mól książkowy. Współzałożycielka warszawskiej inicjatywy nieformalnej Dom Otwarty; Jakub Sypiański – doktorant historii regionu śródziemnomorskiego i Bliskiego Wschodu na Sorbonie, Wojtek Radwański – fotoreporter wolny strzelec.

21 stycznia, godz. 18:00, sala kameralna - Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa. Wstęp wolny.

22 STYCZNIA

Baby Filharmonia

Olsztyn

W Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie — Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1-3 lat (dwie grupy). Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka. Są to zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

22 stycznia, g. 10:30, 11:30

22 STYCZNIA

Warsztaty genealogiczne dla dzieci

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na warsztaty tworzenia drzew genealogicznych rodzinne zespoły – dzieci (w wieku co najmniej 6 lat) wraz z dorosłym opiekunem (lub opiekunami). MOK zapewnia materiały i czeka na rodzinne historie. Na warsztaty obowiązują zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl. W zgłoszeniu podajcie: liczbę osób, która przyjdzie z podziałem na dzieci i dorosłych. Liczba miejsc ograniczona. Kiedy i gdzie: sobota 22.01 godz. 11:00 Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie.

Zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl

23 STYCZNIA

Koncert rodzinny w filharmonii

Fot. organizator

W Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie — koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – Let It Snow.

Mikołaj Ostrowski, Patrycja Rogalska – wokal, Warmia Brass Quintet w składzie: Szymon Kamrowski, Miłosz Kaczmar – trąbka

Paweł Szulc – waltornia, Aleksander Miśnikiewicz – puzon, Grzegorz Dybała – tuba, Aleksander Ostrowski, Wojtek Natkaniec – instrumenty perkusyjne. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.

W programie m.in.: Czajkowski „Dziadek do Orzechów” (fragmenty) i piosenki świąteczne (Jingle Bells, White Christmas, Santa Claus is coming to town, Let it snow i wiele innych).

23 stycznia, g. 11:00.

STYCZEŃ

Nowa książka Joanny Jax — „Zimowy sen”

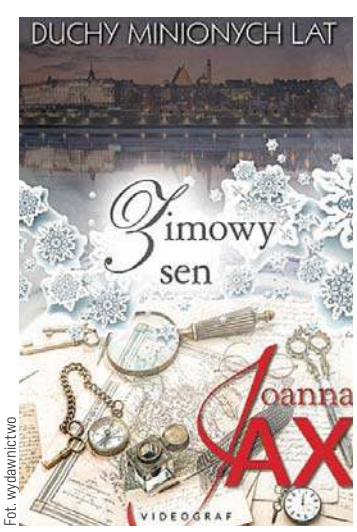

Fot. wydawnictwo

Olsztyn

Znana olsztyńska pisarka wydała nową książkę „Zimowy sen”. Po euforii związanej z podpisaniem porozumień sierpniowych i powstaniem Solidarności nadchodzi ponura i trudna rzeczywistość. Polski rząd wprowadza reglamentację towarów, sklepy świecą pustkami, a premierem zostaje generał Wojciech Jaruzelski. Atmosfera roku 1981 sprawia, że niektórzy poważnie rozważają ucieczkę z Polski, zanim dojdzie do najgorszego. W grudniu zostaje ogłoszony stan wojenny, który wiele zmienia w życiu bohaterów. Dochodzi do aresztowań, a kraj pogrąża się w coraz większym chaosie, zaś marzenia o wolnej Polsce pękają jak bańka mydlana. Bez względu na poglądy i orientacje polityczne wszyscy żyją w niepewności i strachu. Bohaterowie zmagają się także z dramatami i problemami osobistymi, których rozwiązanie muszą odłożyć na później, a jedyne, czego pragną, to spokój, stabilizacja i względna normalność. Do tej ostatniej jest jednak jeszcze bardzo daleko.

STYCZEŃ

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Fot. MWiM

Dar mieszkańca: konik na biegunach

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku do 27 lutego można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021”. W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

STYCZEŃ

Wystawa w Bakałarzu

Fot. organizator

Praca Alicji Król

Olsztyn

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2 można oglądać wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy”. Wystawę czynna do 16 lutego pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

27 STYCZNIA

Czwartki Wileńskie

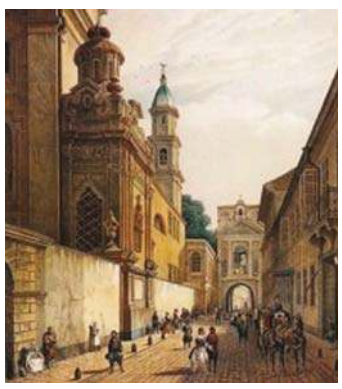

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie”. O upodobaniach kulinarnych wśród najuboższych mieszkańców XIX wiecznego Wilna opowie dr hab. Maria Korybut-Marciniak z UWM. Temat spotkania: „Chleb ubogich. Co jadali ubodzy wilnianie w I połowie XIX wieku”

Kiedy i gdzie: 27 stycznia (czwartek), godz. 17:00; Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn. Wstęp wolny.

eprasa.pl fbb9667d0d

26 STYCZNIA

Promocja zeszytu poetyckiego — online

Fot. Ewa Mazgal

Rozmowę poprowadzi Marek Barański

Olsztyn

Tym razem w tej serii poetyckiej biblioteka „Trilinguis" prezentuje wiersz Andrzeja Zubkowicza. Autor wybrał do publikacji utwór „Lubił czytać", który został przetłumaczony na języki angielski i niemiecki. Ze względu na panującą obecnie sytuację epidemiologiczną spotkanie odbędzie się online. Rozmowę poprowadzi Marek Barański, który opublikował swój wiersz w serii „Trilinguis" jako pierwszy w 2013 roku. Gościem specjalnym będzie drukarz Marek Gardzielewski.

Publikacja jest drukowana techniką wypukłodruku. Całość dopełnia subtelne tłoczenie na okładce charakteryzujące serię. To bibliofilski rarytas wydany w nakładzie 150 ręcznie numerowanych egzemplarzy.

Spotkanie odbędzie się 26 stycznia w godz. 17-18 na Facebooku: https://www.facebook.com/WBPOlsztyn

30 STYCZNIA

Koncert zespołu Moderato

Olsztyn

MOK zaprasza na wieczór kolęd i pastorałek. Będzie to koncert w nastrojowym repertuarze świątecznym w wykonaniu zespołu wokalnego Moderato.

Niedziela: 30 stycznia, godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny.

DO 30 STYCZNIA

Wystawa Tomasza Wendlanda w BWA

Olsztyn

W sali kameralnej w olsztyńskim Biurze Wystaw Artystycznych przy al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie do 30 stycznia można oglądać prace Tomasza Wendlanda.

Jego działalność dotyczy dialogu sztuki, nauki i technologii. Podczas wystawy „Black Light" możn oglądać negatywy, które powstały na podstawie nie tylko własnych zdjęć autora. Celem takiego zabiegu jest wydobycie z nich takich zjawisk świetlnych, które nie są widoczne ludzkim okiem na pierwotnej fotografii. Nie zabraknie też multimediów.

Tomasz Wendland jest profesorem Akademii Sztuki w Szczecinie. Studiował w Poznaniu, Bonn i Plymouth. Realizuje swoje prace w obszarze multimediów, rysunku, instalacji, fotografii i obiektu. Jest kuratorem około 200 wystaw: w Chinach, Indonezji, Japonii, Korei, USA, Kanadzie, Izraelu, Moskwie.

28 STYCZNIA

Rajd dla wytrwałych

Olsztyn

Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK zaprasza w piątek 28 stycznia na kolejny rajd dla wytrwałych. Tym razem będzie to już VI rajd stacjonarny (tradycyjnie pierwszy w roku). Zbiórka o godzinie 17.30 w Klubie Turysty PTTK (siedziba Oddziału Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie) ul. Staromiejska 1. Uczestnicy spotkania przynoszą potrawy (porcje degustacyjne dla ok. 15 osób) na konkurs kulinarny z nagrodami.

Tegoroczne hasło przewodnie „Nie wszystko złoto, co się świeci". Nazwy jedzenia mogą być mylące i uczestnicy przygotowują takie potrawy, których nazwy nie wskazują, z jakich składników zostały wykonane, np.: sernik bez sera, pasztet bez podrobów, ciasto bez mąki, kotlet bez mięsa.

Uwaga! Ze względów obostrzeń epidemicznych udział mogą wziąć wyłącznie osoby zaszczepione.

DO 7 LUTEGO

Lew się leni, słoń się słania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się słania" można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.

DO 15 LUTEGO

Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta" skierowany jest do młodzieży w regionie Warmii i Mazur. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu w formie on-line. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/_off@onet. pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod Wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu. Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu.

Styczeń w Muzeum Budownictwa Ludowego

Olsztynek

W Muzeum Budownictwa Ludowego — Parku Etnograficznym w Olsztynku można obejrzeć wyjątkowe aranżacje nawiązujące do ludowych tradycji świątecznych z Mazur, Warmii i Powiśla. W chałupie mazurskiej oddano klimat okresu oczekiwania na narodziny Jezusa z tradycyjnym wieńcem adwentowym i „kątem dla wędrujących dusz". W powiślańskiej zagrodzie zobaczyć można stół z tradycyjnym nakryciem i świątecznymi potrawami. Świątecznej atmosfery sprzed ponad stu lat dopełnia choinka i postać przynoszącego dzieciom prezenty Pikolusa. Wystawa tradycji warmińskiej odwołuje się do ostatniego dnia grudnia, który nazywano wówczas zilijo. W nawiązaniu do tamtych lat zaaranżowano tutaj m.in. stół noworoczny z tradycyjną breją i nowolatkowym ciastem. W rogu izby, jak dawniej stoi symboliczny snopek zboża, są tutaj rogale, czyli świąteczni przebierańcy z szemlem — „warmińskim lajkonikiem", który rozdawał dzieciom prezenty. Wystawy te można oglądać do końca stycznia.

Muzeum Budownictwa Ludowego — Park Etnograficzny w Olsztynku, w sezonie zimowym czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można i z zewnątrz, i wśrodku. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

DO 29 KWIETNIA

Konkurs Poetycki im. Michała Kajki

Muzeum Michała Kajki w Ogródku i Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Orzyszu ogłaszają XVIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki. Mogą wziąć w nim udział wszyscy, niezależnie od przynależności do związków twórczych i stowarzyszeń, którzy na adres organizatora prześlą zestaw trzech niepublikowanych oraz nieocenianych w innych konkursach wierszy, opatrzonych godłem (pseudonimem). Zestawy wierszy należy nadsyłać w czterech kopiach. W konkursie nie mogą brać udziału osoby, wyróżnione lub nagrodzone w poprzednich edycjach.

Personalia, adres autora, numer telefonu, ewentualnie adres mailowy, należy dołączyć w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem. Wiersze nadesłane na konkurs nie podlegają zwrotowi. O wynikach organizator powiadamia tylko laureatów. Zestawy będzie rozpatrywać jury w składzie: dr hab. Krzysztof Korotkich – literaturoznawca, Uniwersytet w Białymstoku, Teresa Radziewicz - poetka, laureatka Nagrody K.I. Gałczyńskiego Orfeusz Mazurski i Bartłomiej Siwiec - poeta, prozaik, krytyk literacki.

Zostaną przyznane trzy nagrody pieniężne – 2 000 zł, 1 000 zł, 500 zł. Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród. Wszyscy laureaci zobowiązani są do osobistego odbioru nagrody, podczas gali (w innym przypadku przechodzi ona do następnej edycji konkursu).

Terminy:

1. Nadsyłanie prac – 29 kwietnia 2022 r.;
2. Rozstrzygnięcia konkursu – 4 czerwca 2022 r.;
3. Gala przyznania nagród – przełom lipca i sierpnia 2022 r.

Wiersze należy nadsyłać na adres: Polana Kultury w Orzyszu, ul. Wojska Polskiego 9D, 12-250 Orzysz, z dopiskiem „Konkurs Michała Kajki". Dodatkowe informacje od godz. 8:00 do 16:00 pod numerem tel. 87 423 70 10 oraz na stronie michalkajka.pl

W roku 2021 organizatorzy otrzymali prawie 291 zestawów wierszy, nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Konkurs odbywa się pod patronatem m.in. „Gazety Olsztyńskiej".

REKLAMA

komunikat

INFORMACJA DLA ODBIORCÓW WODY

W związku ze wzrostem zachorowań i zgodnie z zaleceniem Ministra Zdrowia z dnia 19.01 br.

Olsztyńskie Wodociągi z dniem 24.01 br. przechodzą na zdalną pracę.

Przypominamy i zachęcamy do załatwiania spraw za pośrednictwem poczty e-mail: **bok@pwik.olsztyn.pl** lub telefonicznie: **89 613 14 32** i **89 532 79 27.**

W przypadku konieczności osobistego spotkania z pracownikami poszczególnych działów (np. Technicznego, Sprzedaży, Inwestycji i Remontów) należy umawiać się telefonicznie na wybrany termin (telefony do działów znajdują się na stronie internetowej **https://pwik.olsztyn.pl/kontakt**).

Kasa jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.30.

Przypominamy, że Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne przyjmuje zgłoszenia pod **nr. 994** przez całą dobę.

Pragniemy poinformować, że powyższa sytuacja nie wpłynie na zapewnienie ciągłości dostaw wody, a także odbioru ścieków.

Zarząd Przedsiębiorstwa

20922opb1-A -P

eprasa.pl fbb9667d0d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

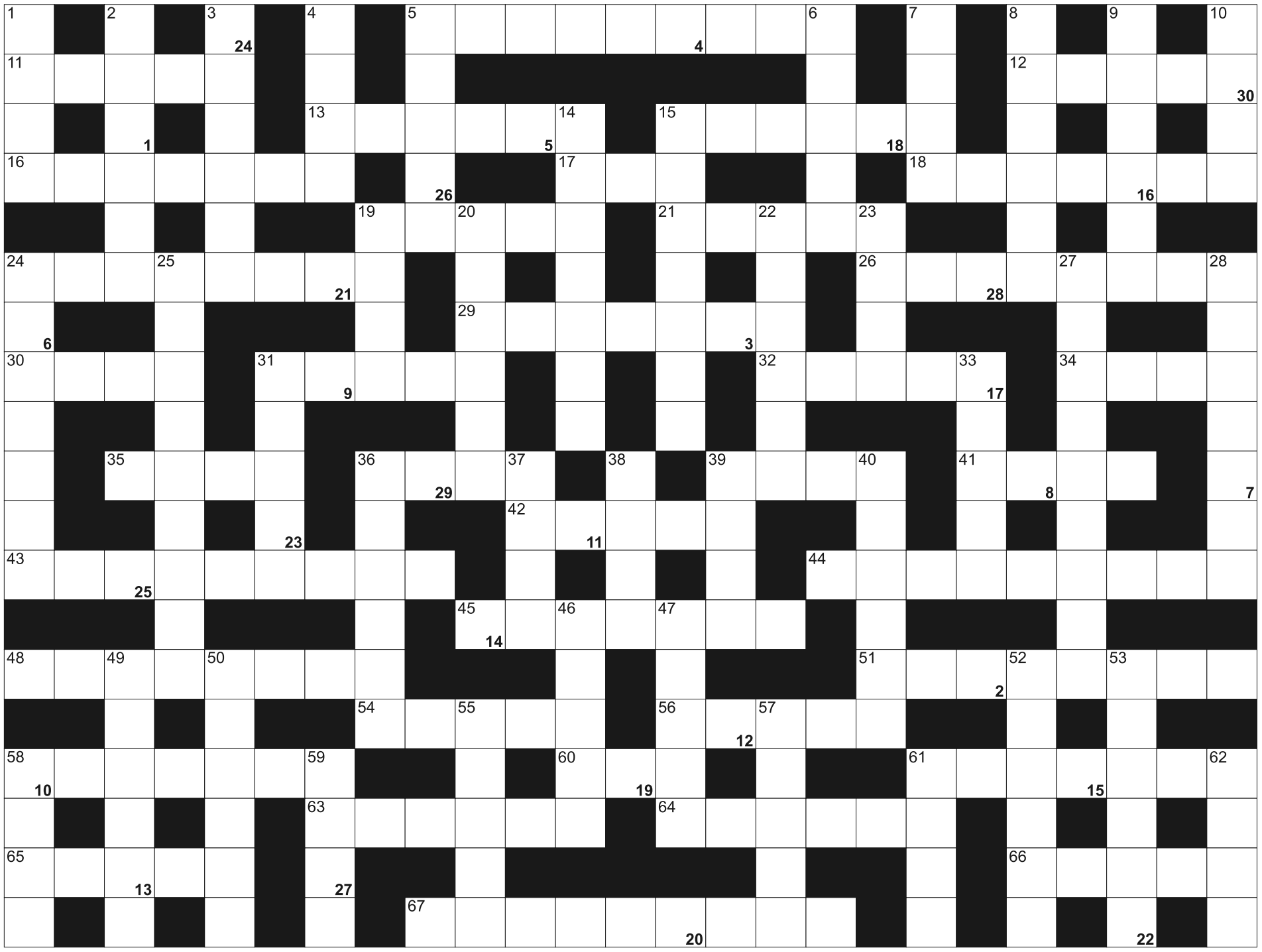

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

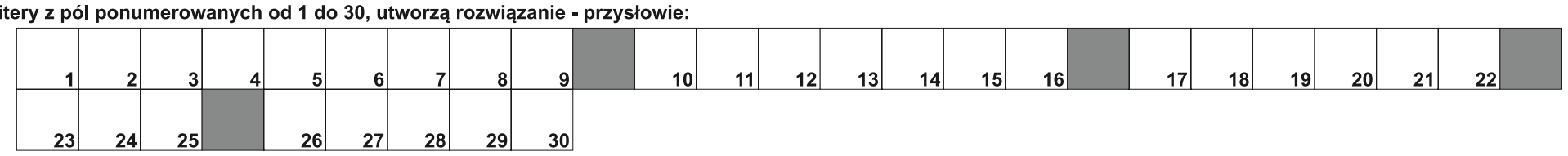

POZIOMO: 5) w parze z całką; 11) Larsson, autor "Millenium"; 12) jedna z dziesięciu nieszczęść egipskich; 13) zbrojna napaść, inwazja; 15) najwyższy szczyt Bułgarii; 16) pomieszczenie z piekarnikiem; 17) ischialgia; 18) żarty, kawały; 19) kierdel owiec; 21) finn w żeglarstwie; 24) uchwyt cepa; 26) parlament Norwegii; 29) zgrubienia naskórka, nagniotki; 30) gramocząsteczki inaczej; 31) wydzielina mątwy; 32) fotel plażowy; 34) inaczej mleczaj; 35) składnik gazu ziemnego; 36) askorbinowy lub solny; 39) Salvador, hiszpański surrealista; 41) Nb dla chemika; 42) hol teatru, kuluary; 43) negocjacje, pertraktacje pokojowe; 44) inaczej dewocja; 45) kwestionariusz do sondażu; 48) stolica stanu Wyoming w USA; 51) rudogłówka i gąsiorek, ptaki; 54) szachowy pat; 56) wyspa Odyseusza; 58) chronią oczy; 60) tył konia lub osła; 61) Philip Seymour, aktor amerykański; 63) część Trójmiasta; 64) Wyspy Aleuckie; 65) buty piłkarza; 66) załącznik do umowy; 67) deszczomierz inaczej.

PIONOWO: 1) i delfin, i człowiek; 2) koreańska fermentowana kapusta; 3) syn Posejdona, brat Belosa; 4) Sforza, królowa Polski; 5) serial w reżyserii Jana Holoubka; 6) przejście na wyższe stanowisko; 7) tlenek węgla krócej; 8) ciepły worek do spania; 9) jeleń kanadyjski inaczej; 10) w atlasie; 14) rośnie na nich ciasto; 15) model osiedla lub lotniska; 19) interwencyjny jabłek i zboża; 20) stolica Erytrei; 22) żona wojewody w "Mazepie" Słowackiego; 23) miasto św. Franciszka; 24) grecka bogini urodzaju i płodności; 25) negatony; 27) miernik temperatury; 28) tost; 31) druga co do wielkości wyspa Norwegii; 33) japońska szermierka na kije; 36) szybki żaglowiec z lizelami; 37) tytanit, minerał; 38) zdarzają się w dyktandzie; 39) kolczasty lub oporowy; 40) obok "Odysei" Homera; 46) manna lub gryczana; 47) tarcza Zeusa; 49) Smith, kapitan Titanica; 50) inaczej tren, utwór; 52) rzeka w dawnym Babilonie; 53) zawieja śnieżna; 55) rzeka w Bangkoku; 57) impresario, menedżer; 58) sojusz wojskowy, NATO; 59) w parze ze strzykawką; 61) pieśń państwowa; 62) Kłodzka lub Szalona, rzeki.

SUDOKU

			5					2
					7	8	4	
1	4	7		6	2		3	
	3	1				4	8	
4					1			
2		5						1
7		3		2	8	9	5	4
5	2				3	1		
	6	4			9	2		

034

			8					
		4	6	5				1
		6	1	9			4	
3		2		7	5		8	
	5		9	2		3	7	6
	7	9				4		
	9					5	1	
			5		9		3	
1	2	5	7	8		6		4

035

					7			8
				3				2
	2	1			6			7
8	9	5		7		3		6
		2						
		6						5
	5	9	4		3	6	8	
6		4					5	
			9				7	

036

eprasa.pl fbb9667d0d

GO SERWIS

#rzetelnaGO

GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

136 LAT 1886 2022

SUBSKRYBUJ!

gazetaolsztynska.pl

Konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

DZIAŁKI 1500m2 każda, pod zabudowę jednorodzinną, wielorodzinną. Węgorzewo. 606-496-659

DZIAŁKI budowlane na granicy miasta Ełk, Bartosze, 608-452-972

M-5 , 517-620-160

MAGAZYN zbożowy z działką 2ha w terenie zabudowanym Drygały koło Białej Piskiej, 608-452-97

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Ełku, 608-452-972

kupię

DOM Olsztyn okolica, 518-116-826

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

zamienię

WWW.ZAMIANY.OLSZTYN.PL mieszkań, domów, działek - zadzwoń zapytaj, 603-584-180

do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA LOKAL UŻYTKOWY w nowym parku handlowym przy ul. Zwycięstwa w Dobrym Mieście. Powierzchnia: ok. 37,91 m2. Czynsz najmu: 18,50 euro/m2 + opłaty eksploatacyjne i media. RWS Investment Group, tel. 532-152-217

KAWALERKA umeblowana ul. Jarocka , 697-367-331

LOKALE, 602-313-371

MIESZKANIE tanio, 600-018-121

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

FERMA indyków, 668-047-381

GOSPOSIĘ do prowadzenia domu w Konstancinie koło Warszawy, 608-452-972

KUCHARZ i pomoc kuchenna, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MURARZY- zbrojarzy , 667-947-124

MURARZY, płytkarzy, G/K i innych. Praca w UE. 503-603-320

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do hodowli bydła, okolice Ełku, 608-452-972

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA koparkoładowarki Cat w okolicach Ełku, dowolne godziny pracy, wynagrodzenie do uzgodnienia, 608-452-972

TRAKTORZYSTĘ, okolice Ełku, 608-452-972

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZOOTECHNIKA; okolice Ełku, 608-452-972

AUTO-MOTO

sprzedam

SPRZEDAM Suzuki Grand Vitara XL7, 2.0 TDI, 2004, 4x4, 512-284-273

TOYOTA Yaris, 513-236-178; 89 677-92-72

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044 , 534244044

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

HYDRAULIK, 501-209-794

KOPARKA Long Reach 16m, 889-321-899

MALOWANIE, szpachlowanie, 798-796-747

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 782-241-921

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

WYCINKA drzew niebezpiecznych, 889-321-899

księgowe

KSIĘGOWOŚĆ poprowadzę, 668-029-586

RÓŻNE

sprzedam

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na rozpłodnika, 608-452-972

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo , tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboża paszowe, konsumpcyjne.FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

KUPIĘ: ŻYTO, OWIES. MIRPOL ORNETA. TEL.600-050-034, 600-050-031

SKUP ZBOŻ KUPI: zboża paszowe,konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM: ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne irga, 896458164

inne

SPRZEDAM koła 18.4-30 stan bardzo dobry, 530-525-691

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M

eprasa.pl fbb9667d0d

4522opb1-A -P

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 19 stycznia 2022 r.
odszedł do Boga
ukochany Syn, Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Piotr Rychcik

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 stycznia 2022 r. o godz. 12.00
w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. Świętego Franciszka z Asyżu
przy ul. Dybowskiego 2 (Kortowo),
a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

21522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 stycznia 2022 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Babcia,
Prababcia, Siostra i Ciocia

ś. † p.

Janina Konieczna

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
24 stycznia 2022 r. (poniedziałek) o godz. 11.00
mszą świętą pogrzebową
w parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku
rodzina

21222opb1-A -P

Koleżance

Reginie Rychcik

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża

składa zespół Oddziału Klinicznego
Chirurgii Naczyniowej WSS w Olsztynie

20522opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 19 stycznia 2022 r.
odszedł Nasz Kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Czesław Sobecki**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 stycznia 2022 r. o godz. 13.30 Mszą Świętą w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

21422opb1-A -P

Panu

Marcinowi Galibarczykowi

Dyrektorowi Departamentu Turystyki i Sportu
Urzędu Marszałkowskiego

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy po śmierci

Taty

składają pracownicy departamentu

20022opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci studenta

Michała Karasiewicza

z Instytutu Pedagogiczno-Językowego
PWSZ w Elblągu

Rodzinie i Bliskim
oraz Znajomym

składamy
najszczersze wyrazy współczucia.

Rektor i cała społeczność akademicka
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Elblągu

2222see1-A -P

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani **Bożenie Staszewskiej**

z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z Zakładu Opon
Ciężarowych Michelin Polska Sp. z o.o. w Olsztynie

19922opb1-a-M

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.
Emily Dickinson

Pani **Irenie Romańczuk**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz Pracownicy
Administracji i Obsługi Uniwersyteckiego XII Liceum
Ogólnokształcącego im. Marii i Georga Dietrichów w Olsztynie

20422opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
Ks. J. Twardowski

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Beacie i Wojciechowi Karpińskim

z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają: Wiceprezydent Elbląga
i radni Klubu Koalicji Obywatelskiej w Elblągu

2022see1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG,**
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl fbb9667d0d

NIEOCZEKIWANA ZMIANA TRENERA

PIŁKA NOŻNA\\\ Drugoligowy Sokół Ostróda ma już trzeciego trenera w obecnym sezonie. We wtorek po południu niespodziewanie rozwiązano kontrakt z Hubertem Błaszczakiem - zastąpił go Wojciech Figurski, do niedawna szkoleniowiec Jezioraka.

Błaszczak do Ostródy trafił latem zeszłego roku jako asystent trenera Jarosława Kotasa. Razem budowali zespół, który - mimo znacznie zmniejszonego budżetu - miał powalczyć o pozostanie w II lidze. Niestety, Sokół miał fatalny początek sezonu - przegrał dziesięć razy z rzędu, a przez dłuższy czas nie potrafił nawet strzelić żadnego gola. To właśnie wtedy działacze Sokoła postanowili po raz pierwszy zmienić szkoleniowca.

Jednak następcy daleko nie szukali, bo zdecydowali się postawić na Huberta Błaszczaka, dając mu także zielone światło na poszukiwanie osób, które mogą wzmocnić sztab szkoleniowy. W efekcie do drużyny dołączyli Maciej Czerkawski i Szymon Dujko-Domański.

SOKÓŁ POD ICH KIERUNKIEM ZACZĄŁ GRAĆ ZDECYDOWANIE LEPIEJ I ŁĄCZNIE ZEBRAŁ 12 PUNKTÓW. CO PRAWDA NIE ZMIENIŁO TO ZBYTNIO SYTUACJI, BO OSTRÓDZKA DRUŻYNA NADAL ZAJMUJE OSTATNIE MIEJSCE W TABELI, ALE CHOCIAŻ PRZESTAŁA BYĆ OBIEKTEM DRWIN.

Dlatego nic nie wskazywało na to, że w rundzie wiosennej drużynę poprowadzi nowy szkoleniowiec. Tymczasem we wtorkowy wieczór władze drugoligowca poinformowały o rozwiązaniu za porozumieniem stron umowy z Hubertem Błaszczakiem.

Dlaczego tak się stało? Powodem były różnice poglądów między zarządem klubu i dotychczasowym szkoleniowcem co do budowy zespołu na rundę wiosenną. - Trzeba zrozumieć działaczy, którzy myślą o przyszłości klubu, ale ja miałem na to inne spojrzenie - przyznaje Hubert Błaszczak. - Gorąco wierzyłem, że przy odpowiednich wzmocnieniach uda się nam uratować II ligę dla Ostródy. Ostatecznie jednak przystałem na propozycję działaczy, a teraz odchodzę z zespołu. Najbardziej szkoda mi zawodników, którzy zostali zaskoczeni taką sytuacją, bo oni także chcieli uczestniczyć w projekcie walki do końca o II ligę. Odchodzę z Sokoła, ale bardzo dobrze będę pamiętał czas spędzony w tym klubie. Poznałem mnóstwo wspaniałych ludzi, dobrze się tutaj czułem, miałem fajny kontakt z kibicami - dodaje Błaszczak.

Fot. sokolostroda.com

Wojciech Figurski oraz prezes ostródzkiego Sokoła Jerzy Sarnecki

Jaki kierunek obrał w takim razie Sokół? Priorytetem jest wygranie klasyfikacji Pro Junior System, czyli zdobycie jak największej nagrody finansowej za promowanie młodzieżowców w podstawowej jedenastce.

Zwycięzca dostanie 1,1 miliona złotych (brutto), ale w przypadku spadku do niższej ligi nagroda zostanie zmniejszona o połowę. Jednak 550 tysięcy to też spora kwota, która dla Sokoła byłaby finansową poduszką, dzięki której łatwiej byłoby w Ostródzie zbudować zespół na kolejny sezon.

Działacze Sokoła chcą oprzeć drużynę o uzdolnioną młodzież z regionu warmińsko-mazurskiego, lecz skład na rundę wiosenną ma być budowany raczej nie z myślą o obronie drugoligowego statusu, lecz pod kątem wielce prawdopodobnych występów w III lidze.

Od strony szkoleniowej będzie za to odpowiadał Wojciech Figurski, który przez ostatnie lata prowadził z powodzeniem Jezioraka Iława. Zatrudnienie tego trenera będzie także gwarancją, że zespół nie odpuści walki o ligowy byt, ale jednocześnie będzie bardziej stawiał na piłkarzy z regionu. W sztabie szkoleniowym Sokoła pozostają Czerkawski oraz Dujko-Domański, a poza tym dołączył do nich trener bramkarzy Sylwester Wyłupski, który przez ostatnie 10 lat pracował w Stomilu Olsztyn.

W sobotę Figurski poprowadzi zespół w sparingu z I-ligowym Stomilem, natomiast w środę Sokół wygrał 6:0 z Olimpią Olsztynek. **EM**

W SOBOTĘ W BISKUPCU WARMIA SPRÓBUJE ZŁAMAĆ STAL

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\\ W sobotę o godz. 17 w Biskupcu - na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek - Warmia Energa Olsztyn podejmie Stal Gorzów.

Poprzedni rok olsztynianie zakończyli w kiepskich humorach, bo zaledwie trzy zwycięstwa w 12 meczach i przedostatnie miejsce w tabeli są wynikami znacznie poniżej przedsezonowych oczekiwań. Na dodatek ten rok trudno będzie rozpocząć o zwycięstwa, bo sobotnim rywalem Warmii Energi jest Stal, która zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Oba zespoły znają się znakomicie, bowiem przez trzy sezony grały na poziomie I ligi. Spotkania zawsze były zacięte, jednak ostateczny bilans jest niekorzystny dla warmiaków – 1 wygrana, 1 remis i 4 porażki.

Zespół z Gorzowa - w przeciwieństwie do olsztynian - dobrze odnalazł się w nowej lidze. Stal w pierwszej części sezonu odnotowała 8 zwycięstw (jedno po rzutach karnych) oraz 4 porażki. Nie obyło się jednak bez słabszych występów, jak chociażby przeciwko Śląskowi Wrocław w grudniu, gdy na własnym parkiecie gorzowianie niespodziewanie ulegli 28:30. Podporą zespołu w ataku jest duet skrzydłowych: Mateusz Stupiński (70 bramek/12 meczów) i ex-warmiak Aleksander Kryszeń (50/12). W składzie gorzowian występuje także Dominik Droździk, były kołowy olsztyńskiego klubu.

Fot. Anna Kajat

Jeśli w sobotę Warmia przegra, wtedy może spaść na ostatnie miejsce w tabeli

Na początku stycznia Warmia Energa rozpoczęła przygotowania do drugiej rundy. Trener Igor Stankiewicz starał się odbudować motorycznie zawodników, aby w końcowych minutach kart na boisku nie rozdawało zmęczenie. Poza tym w grze zespołu pojawiło się kilka nowych rozwiązań, które można było już obserwować w meczu sparingowym przeciwko Szczypiorniakowi (25:25) i spotkaniu 1/16 finału Pucharu Polski z superligową Pogonią Szczecin (20:30). Sobotnia potyczka ligowa będzie więc okazją do sprawdzenia, co przez dwa miesiące udało się zmienić trenerowi Stankiewiczowi. Do dyspozycji szkoleniowca dostępna jest znakomita większość składu. Na boisku nie zobaczymy jedynie Adriana Chełmińskiego, który narzeka na ból pleców.

• **Inne mecze 13. kolejki:** MKS Grudziądz - Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec, KPR Legionowo - Siódemka-Miedź-Huras Legnica, Nielba Wągrowiec - ORLEN Upstream SRS Przemyśl, MKS Wieluń - Autoinwest Żukowo, Śląsk Wrocław - Padwa Zamość. **ŁSZ**

PO 12 KOLEJKACH

1. Ostrovia	35	360:290
2. Biała Podlaska	31	375:315
3. Stal	23	316:319
4. Przemyśl	22	350:335
5. Legionowo	21	354:335
6. Nielba	18	363:375
7. Śląsk	18	343:368
8. Żukowo	14	337:351
9. Padwa	14	316:340
10. Zagłębie	13	362:386
11. Legnica	12	320:332
12. Wieluń	11	340:352
13. Warmia	10	325:333
14. Grudziądz	10	348:378

eprasa.pl fbb9667d0d

TEGO SIĘ NIKT NIE SPODZIEWAŁ

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH \\\ Będący faworytem Start Elbląg przegrał na wyjeździe z ostatnią w tabeli Koroną Kielce. Na zakończenie drugiej rundy Start zagra w niedzielę z wiceliderem tabeli Perłą Lublin, czy drużyna zrobi kibicom niespodziankę?

JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

• SUZUKI KORONA HANDBALL KIELCE — START ELBLĄG 26:24 (14:12)
START: Pająk, Hypka, Żarnoch — Choromańska 1, Peplińska, Wołoszyk 7, Kostuch 3, Cygan 6, Kozak, Głębocka, Kopańska 3, Stapurewicz 3, Tarczyluk 1, Dworniczuk,
Najwięcej dla Korony: Więckowska 12, Gliwińska 6, Pastuszka 3.

fot. arch. Ryszard Biel

Czy piłkarki Startu zaskoczą swoich kibiców?

Styczeń dla zawodniczek Startu to seria trzech z rzędu spotkań ligowych na wyjeździe. Po porażce w Jarosławiu przyszła kolej na walkę o punkty na parkiecie Korony Kielce, a już w najbliższą niedzielę podopiecznym trenera Marcina Pilcha przyjdzie rywalizować z Perłą Lublin.

Start do meczu z Koroną przystępował z dorobkiem 9 punktów i siódmym miejscem w tabeli. Natomiast Korona, mając jeden punkt, zamykała klasyfikację. Dla elblążanek był to bardzo istotny mecz, który pozwoliłby odskoczyć na kolejne punkty od ostatniego miejsca i przy wygranej, zespół awansowałby o jedno miejsce wyżej. Elblążanki do spotkania przystąpiły z nieobecnymi w Jarosławiu Wiktorią Kostuch i Joanną Wołoszyk. Było to duże wzmocnienie zespołu, choć tym razem zabrakło chorej Nikoli Szczepanik.

Początek spotkania rozpoczął się obiecująco dla Startu. W 5 min po golach Wołoszyk, Barbary Choromańskiej i Pauliny Kopańskiej, podopieczne trenera Pilcha wygrywały 3:1. Po kolejnych 5 minutach role się odwróciły i gospodynie rzucając trzy bramki z rzędu, wyszły na prowadzenie 4:3. Nikt nikomu nie odpuszczał, wywiązała się walka i po kwadransie był remis 5:5. Elblążanki twardo walczyły w obronie i po szybkich kontratakach w 19 min wyszły na trzecie prowadzenie w tym pojedynku, tym razem 7:5. Jakby pewne swego, zaczęły popełniać błędy i to się szybko zemściło, gdyż 3 min później to Korona prowadziła 8:7. Przez cały czas trwała wymiana ciosów i na 2 min przed przerwą był remis 12:12, jednak w tym fragmencie skuteczniejsze okazały się kielczanki, które zdobyły dwie bramki i po 30 min gry prowadziły 14:12.

W pierwszym kwadransie drugiej połowy gospodynie cały czas utrzymywały przewagę 2-3 bramek. W 45 min prowadziły 18:15. Kiedy porażka zaczęła zaglądać elblążankom w oczy, to zaczęły grać zdecydowanie lepiej i w 47 min po składnych akcjach i golach Pauliny Stapurewicz, Wiktorii Tarczyluk oraz Cygan doprowadziły do remisu 18:18, by w 50 min wyjść na prowadzenie 20:19. Na pięć min przed końcem znów na prowadzeniu były kielczanki (24:23) i tę jednobramkową przewagę utrzymywały do 59 min. Tuż przed zakończeniem meczu, najlepsza w zespole gospodyń Magda Więckowska zdobyła swoją 12 bramkę i tym samym ustaliła wynik meczu na 26:24. Niespodzianka stała się faktem.

• Pozostałe wyniki 13. kolejki: KPR Kobierzyce — Eurobud JKS Jarosław 28:24 (15:10), Młyny Stoisław Koszalin — Zagłębie Lubin 24:31 (13:19), Perła Lublin — Piotrcovia Piotrków Tryb. 26:24.

CZY START JEST W STANIE ZROBIĆ NIESPODZIANKĘ?

Zespoły kobiecej Superligi w ten weekend zakończą pierwszą odsłonę sezonu. Niestety elblążanki na pewno nie zaliczą pierwszych dwóch rund do udanych. Podopieczne trenera Marcina Pilcha od 15 października poniosły siedem porażek z rzędu. Tak fatalnej passy nie pamiętają najstarsi kibice tej drużyny. Zespół w drugiej rundzie nie był w stanie wygrać nawet z najsłabszą drużyną – Koroną Handball Kielce, która w minioną niedzielę wygrała ze Startem 26:24 i tym samym zanotowała pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

Teraz przed Startem wyjazd do Lublina na pojedynek z tamtejszą Perłą, która walczy o tytuł mistrzowski. Rywal elblążanek w minioną niedzielę stanął na wysokości zadania i pokonując Piotrcovię Piotrków Tryb 24:22, umocnił się na drugim miejscu w tabeli, gdzie w tej chwili do lidera Zagłębia Lubin traci 6 pkt, który ma rozegrany o jeden mecz więcej.

— Przygotowania do sobotniego meczu idą normalnym tokiem. Należy zapomnieć o ostatnich porażkach i zacząć w końcu skupiać się na własnej grze — stwierdza wiceprezes elbląskiego klubu Stanisław Tomczyński. I dodaje: — W Lublinie zdecydowanym faworytem są gospodynie, ale to nie znaczy, że już wygrały to spotkanie. Jedziemy walczyć o jak najlepszy wynik i mam nadzieję, że woli walki i serducha drużynie nie zabraknie.

Mecze 14. kolejki: sobota: Piotrcowia Piotrków Tryb. — Młyny Stoisław Koszalin (godz. 17), niedziela: Perła Lublin — Start Elbląg (17) Eurobud JKS Jarosław — Korona Kielce (odwołany), w meczu awansem Zagłębie Lubin — KPR Kobierzyce 24:17 (13:9)

PO 13 KOLEJKACH

1. Zagłębie	36	403:312
2. Perła	33	396:304
3. Kobierzyce	24	346:311
4. Eurobud	21	325:342
5. Piotrcovia	18	331:334
6. Koszalin	11	297:339
7. Start	9	308:371
8. Korona	4	323:405

WYGRANA I AWANS W TABELI MLEXERA

TENIS STOŁOWY \\\ Czwarte zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach II ligi zanotowali pingpongiści Mlexera Elbląg. Tym razem pokonali na wyjeździe Victorię Jedlińsk 8:2.

Drużyna elbląska przed tym meczem była zdecydowanym faworytem i na Mazowsze jechała po swoje, czyli by zdobyć komplet punktów. Trzeba dodać, że gospodarze w dziewięciu kolejkach nie potrafili wywalczyć żadnego punktu. Jak do tej pory są ich dostarczycielami i nie inaczej było i tym razem.

Zespół Mlexera wygrał wysoko z Victorią Jedlińsk 8:2, choć w tym spotkaniu zagrał bez Krystiana Kawiaka i Andrzeja Makowskiego, a szansę debiutu otrzymał Łukasz Susło, grający w drugim zespole elbląskiego klubu, który występuje w III lidze. Niestety Susło swojego występu nie zaliczy do udanych, gdyż przegrał obie gry singlowe, a jedynie cegiełkę dołożył do zwycięstwa, grając w grze podwójnej z Piotrem Kołacińskim.

Punkty w tym meczu dla Mlexera zdobyli: Piotr Kołaciński, Wojciech Chrząszcz, Wiktor Franc – wszyscy po 2,5 oraz Susło – 0,5.

Dzięki tej wygranej elblążanie awansowali na szóste miejsce w tabeli i jest duża szansa, by tę pozycję utrzymać i w drugiej odsłonie sezonu walczyć o miejsca 1-6, czyli w grupie zespołów walczących o jedno premiowane miejsce w barażach o I ligę.

— Pozostałe drużyny walczące w przedziale miejsc 7-12 walczyć będą przed spadkiem, z których ostatnie dwie po zakończeniu rozgrywek zdegradowane zostaną do III ligi — informuje sekretarz Mazowieckiego Związku Tenisa Stołowego, prowadzącego te rozgrywki Marek Romkowski.

W drugim niedzielnym spotkaniu KTS Kozienice przegrał z Energą Morliny II Ostróda 0:10. Kolejne spotkanie Mlexer rozegra 23.01 w Gąbinie. Z rozgrywek wycofał się KS Lima Pruszków i wszystkie rozegrane mecze z tym zespołem zostały anulowane.

JERZY KUCZYŃSKI

PO 10 KOLEJKACH

1. Morliny Ostróda	10	18	85:15
2. KTS Nowy Dwór Maz	9	14	57:33
3. Spójnia Warszawa	9	14	56:34
4. IKRTS Józefów	8	10	47:33
5. LUPUS Warszawa	9	10	50:40
6. Mlexer Elbląg	10	9	52:48
7. Return Piaseczno	8	8	40:40
8. GKTS Wiązowna	9	7	41:49
9. Beinteracfive Gąbin	8	7	36:44
10. KTS Kozienice	9	6	34:56
11 Perfect Olsztyn	8	3	25:55
12. Victoria Jedlińsk	9	0	7:83

eprasa.pl fbb9667d0d

CONCORDIA JUŻ TRENUJE I GRA. PO PÓŁTORAMIESIĘCZNEJ PRZERWIE LIDER TABELI FORBET IV LIGI CONCORDIA ELBLĄG WZNOWIŁA TRENINGI. CZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKELBLASKI.PL

CZAS NA PIERWSZY SPARING

PIŁKA NOŻNA\\\ Piłkarze II-ligowej Olimpii Elbląg mają już za sobą prawie dwa tygodnie przygotowań do rundy wiosennej. W sobotę w pierwszym meczu kontrolnym zagrają na stadionie Narodowym Rugby w Gdyni z tamtejszą I-ligową Arką.

Piłkarze drugoligowca rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej 10 stycznia na obiektach własnych. Trener Tomasz Grzegorczyk ma już do dyspozycji wszystkich swoich podopiecznych. W poniedziałek do zespołu dołączył będący na urlopie portugalski pomocnik Joao Guilherme. Obecnie kadra liczy 22 zawodników. Ledwo zaczął się okres przygotowawczy, a już mamy pierwsze problemy w zespole elbląskim. Jeden z najlepszych bramkarzy młodego pokolenia w II lidze Mateusz Dudek doznał kontuzji nogi. Podczas zajęć treningowych złamana została kość śródstopia prawego. To powoduje rozbrat z piłką na blisko dwa miesiące. Tym samym występ Dudka w pierwszym meczu o ligowe punkty 27 lutego z Pogonią Siedlce stoi pod wielkim znakiem zapytania. Obecnie podopieczni trenera Grzegorczyka trenują pięć razy w tygodniu. W każdy wtorek, środę i czwartek odbywają się dwie jednostki treningowe. Natomiast w poniedziałki i piątki zespół trenuje tylko raz dziennie. — Mocno pracując, skupiamy się przede wszystkim na aspektach motorycznych. Nie zapominamy o taktyce i technice. Musimy być tak przygotowani, żeby już w pierwszym spotkaniu mistrzowskim zespół dał z siebie wszystko — mówi trener Grzegorczyk. I dodaje: — W końcówce rundy jesiennej były błędy w grze obronnej, a w akcjach ofensywnych brakowało dokładniejszej i skuteczniejszej gry, więc nad tymi elementami zaczynamy już pracować.

Żółto-biało-niebiescy mają już za sobą pierwszą grę wewnętrzną, w której — umownie — pomarańczowi pokonali żółtych 4:2. Gole w tym spotkaniu zdobywali: Kacper Filipczyk, Szymon Stanisławski, Dawid Wierzba, Marcin Czernis, Dawid Winiarski, Łukasz Sarnowski. Teraz przed Olimpijczykami pierwszy mecz kontrolny. W sobotę w Gdyni zmierzą się z tamtejszą I-ligową Arką. Drużyna gospodarzy prowadzona przez trenera Ryszarda Tarasiewicza ma już za sobą pierwszy mecz kontrolny. Grając w Bydgoszczy, przegrała z Wartą Poznań 0:1.

Foto: R. Biel

Olimpia ma już za sobą pierwszą grę wewnętrzną

JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

W okresie przygotowawczym Olimpia rozegra jeszcze sześć spotkań kontrolnych:
28.01 (piątek o 16) — Bałtyk Gdynia — dom
5.02 (sobota o 12) — Stolem Gniewino — dom
8.02 (wtorek o 12) — Pogoń Szczecin — wyjazd
12.02 (sobota o 12) — Olimpia Grudziądz — w Świeciu
19.02 (sobota o 12) — GKS Przodkowo, o 14 — Jeziorak Iława — dom)

Mecze w Elblągu odbywać się będą przy ul. Skrzydlatej.

DZIENNIK ELBLĄSKI
JUŻ DZIŚ WIĘCEJ INFORMACJI Z ELBLĄGA!!!

4522otbr-E-K

eprasa.pl fbb9667d0d